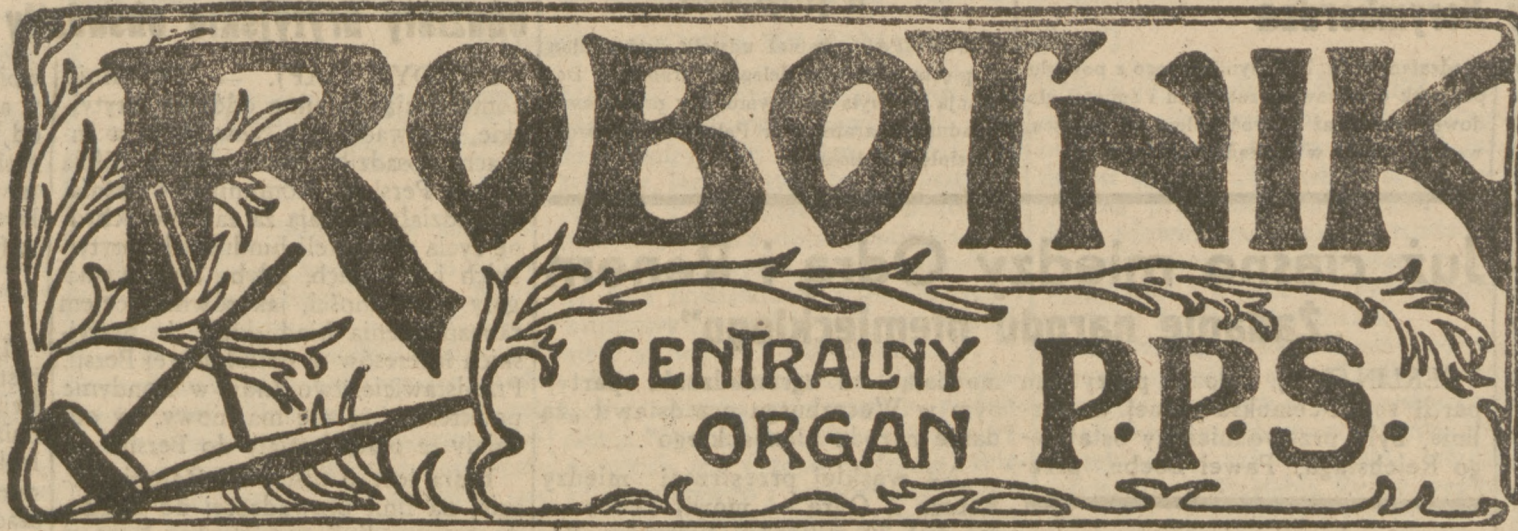


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOINICZY
I WŁOSCIANSKI**

REDAKCJA
przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem”
Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Kierownik Wydawnictwa 8.85-05
Zarząd Drukarni 8.85-06
Drukarnia 8.79-61

Sukces na froncie gospodarczym

Nie 3, ale 4 miliardy przyniosła Pożyczka Odbudowy Kraju

W dniu wczorajszym odbyło się w Min. Skarbu uroczyste sprawozdawcze zebranie Naczelnego Komitetu P.P.O.K. W pięknie udekorowanej sali konferencyjnej, obok przybyłych przedstawicieli K.R.N. i Rządu R.P. tow. wiceprezydenta Szwalbego, tow. min. Dąbrowskiego, tow. min. Kuryłowicza i min. Kowalskiego oraz prezydium Naczelnego Komitetu, zebrali się liczni przewodniczący wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów P.P.O.K. Przybyli również przedstawiciele Zw. Zawodowych, organizacji społecznych i politycznych.

P. P. O. K. — DZWIGNIĄ ZJEDNOCZENIA

Zebranie otwiera przewodniczący Naczelnego Komitetu Karol Popiel. Po powitaniu przybyłych i podziękowaniu za pomoc i poparcie protektorom P.P.O.K. w osobach: Prezydenta Ob. Bieruta, tow. Premiera Osóbki-Morawskiego, Marszałka Polski Roli-Zymierskiego, tow. Ministra Skarbu Konstantego Dąbrowskiego — przewodniczący mówi:

„P.P.O.K. jest niewątpliwym sukcesem Polski. Nie waham się tak jej nazwać, gdyż dokonała się rzecz w Polsce niecodzienna — pełne zjednoczenie wszystkich obywateli bez różnicy przekonań politycznych, którzy harmonijnie pracowali w Komitetach P.P.O.K., i masowo pospieszyli do kasy, by świadczyć na rzecz wspólnego dobra jakim jest Państwo, na rzecz jego odbudowy”.

Następnie odczytał sprawozdanie Komisarz Generalny P.P.O.K. tow. Kościński, z którego wynika, że na terenie całego kraju zorganizowano ogółem 3587 wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów P.P.O.K.

„Licząc przeciętnie około 30 osób na komitet — mówi tow. Kościński — stwierdziliśmy, że z górą 100.000 osób wszelkich zapatrywań politycznych, najbardziej różnorodnej przynależności społecznej i zawodowej, współpracowało czynnie przy P.P.O.K. W ten sposób, w myśl uchwał Naczelnego Komitetu P.P.O.K. zrealizowano zjednoczenie społeczeństwa dokoła konkretnego dzieła odbudowy”.

Mówiąc o kosztach administracyjnych P.P.O.K. tow. Kościński stwierdza, że w istocie sięgają one 1/1000 subskrybowanej sumy (dokładnie zł. 3.870.000), co powoduje, że P.P.O.K. jest najtańszą pożyczką ze wszystkich pożyczek zaciągniętych poprzednio przez Państwo Polskie. Te wydatki administracyjne zostaną prawdopodobnie pokryte ze sprzedaży odznak i dyplomów, tak aby cały wpływ z P.P.O.K. mógł iść na odbudowę kraju”.

Zabiera głos tow. wiceprezydent Szwalbe, który ze chwilę w imieniu prezydenta Bieruta udekuruje orderem Odrodzenia Polski za wielką pracę przy zorganizowaniu pożyczki Przewodniczącego Naczelnego Komitetu P.P.O.K. Ob. Karola Popiela, Komisarza Generalnego mgr. Kościńskiego, Kierow. Urzędu Długów Państwa Drabarkę Wacława oraz dyrektorów Izby Skarbowych w Warszawie, Poznaniu i Łodzi ob. Bronistowskiego, Dudowicza i Rusina.

Tow. Szwalbe podkreśla, że Komitet wykonał dobrze, szybko i ta-

nie nie tylko olbrzymią pracę organizacyjną, która tak często szwankuje — lecz także dokonał wielkiego dzieła zjednoczenia serc Polaków w imię największej idei: potrzeby zniszczonego Państwa.

Tow. Min. Dąbrowski dekoruje następnie Krzyżami Zasługi kilkudziesięciu członków komitetów obywatelskich P. P. O. K., którzy wydatną, częstokroć bezinteresowną pracą przyczynili się do jej sukcesu.

POMIMO TRUDNOŚCI

W przemówieniu swoim tow. min. Dąbrowski omawia trudności, które sprawiły to, że pożyczka, pomimo nadspodziewanie dużych rezultatów, nie osiągnęła jednak wyniku, jaki mogłaby osiągnąć w innych warunkach.

Trudności te to: 1) akcja sierpniowa, 2) okres przednowka, 3) repatriacja z Zachodu i Wschodu, 4) odwrócenie uwagi społeczeństwa sprawą głosowaną ludowego. Najważniejszą trudnością było to, że P. P. O. K. przypadała w niespełna rok po zakończeniu działań wojennych, kiedy wszyscy obywatele z trudem rozpoczynali odbudowę własnego życia.

„Pomimo wszystkich tych trudności — mówi tow. Minister — do dnia subskrypcji około 170.000 obywateli wniosło już w formie przedpłat kwotę złotych 953.330.000, a do dnia 29 lipca b. r. wpłynęły wiadomości o dokonaniu subskrypcji przez 1.905.623 osoby na ogólną sumę 4.664.813.000 zł. wobec oczekiwanej sumy do 3 miliardów złotych”.

UDZIAŁ ŚWIATA PRACY W P. P. O. K.

Powyzsza ilość subskrybentów (1.905.623) osiągnięta została przy niespełna 24 milionach ludności, podczas gdy przy 32 milionach ludności ilość subskrybentów Pożyczki Narodowej wyniosła 1.450.589.

Już to porównanie liczb ma swoją wymowę.

Jeżeli chodzi o udział świata pracy w obu pożyczkach, to Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju subskrybowało, pomimo akcji siewnej blisko czterokrotnie więcej chłopów, niż Pożyczkę Narodową.

Podobnie, jak wsi, udział robotników w subskrypcji P. P. O. K. był przeszło trzykrotnie większy. Należy przy tym pamiętać, że w przeciwstawieniu do pożyczek przedwojennych, w których udział świata pracy był przymusowy, tym razem w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych ustalono zasadę zupełnej dobrowolności bez jakichkolwiek norm subskrypcyjnych.

Wiele jest jeszcze nieporozumień w

narodzie polskim — kończy swe przemówienie minister, które jako spadek wojenny trzeba usunąć i pokonać, każdy dzień jednak co raz to bardziej nas jednoczy w historycznym dziele odbudowy naszej Ojczyzny ze zniszczeń wojennych, do czego nie mało przyczyni się P. P. O. K.”.

UTWORZENIE KOMITETÓW ODBUWOWY M. WARSZAWY

W wyniku zebrania uchwalono jednogłośnie rezolucję, która, aby nie

zmarnować dotychczasowej pracy i rozpedu organizacyjnego zamiast likwidować przekształca dotychczasowe Komitety Obywatelskie P. P. O. K. na Komitety Obywatelskie Odbudowy m. Warszawy.

W podniosłym, wzruszającym nastroju, ślubowaniem, że Warszawa będzie odbudowana jeszcze piękniejsza niż dawniej, trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita” — zakończono zebranie. (ap).

Na co została zużytkowana Pożyczka Odbudowy Kraju

Wczoraj na sprawozdawczym zebraniu Naczelnego Komitetu Obywatelskiego P.P.O.K. Minister Skarbu, tow. Dąbrowski, podał do wiadomości publicznej cele, na jakie została zużytkowana pożyczka.

Piśniadze otrzymane z P.P.O.K. w wysokości zł. 4.664.813.000 zostały wykorzystane w całości na realizację wykonywanego w bieżącym roku planu inwestycyjnego.

W okresie od 1 kwietnia do 1 sierpnia r. b. przekazano na wykonanie tego planu złotych 4.975.715.950 w tym ważniejsze pozycje: 1) koleje 295 mil., 2) drogi, kołowe 925 mil., 3) drogi wodne 490 mil., 4) lotnictwo cywilne 230 mil., 5) wydatki na rozwój rolnictwa 594 mil., 6) odbudowa

Warszawy 511 mil., 7) odbudowa pozostałych miast 390 mil., 8) odbudowa wsi 591 mil., 9) odbudowa portów 482 mil., 10) wydatki na rozwój leśnictwa 146.937.000.

Ponadto w bankach otwarto w tym samym czasie kredyty inwestycyjne na sumę zł. 14.378.900.000, w tym ważniejsze pozycje: 1) na odbudowę przemysłu 5 miliardów 697 mil., 2) na odbudowę komunikacji 4 miliardy 908 mil., 3) na odbudowę rolnictwa 1 miliard 787 mil., 4) na odbudowę miast i wsi 769 mil., 5) na odbudowę telekomunikacji 589 mil., 6) na odbudowę portów 233 mil., 7) na odbudowę spółdzielczości 150 mil. (ap)

Projekt 4 ministrów ostatecznie przyjęty Na porządku dziennym — kwestia głosowania

PARYZ (SAP). Komisja regulaminowa w sobotę swe obrady nad wyborem przewodniczącego konferencji. Na propozycję holenderskiego delegata, by Francja, jako państwo - gospodarz, objęła rolę przewodniczącego, delegacja francuska odpowiedziała, że rolę tę przyjmie tylko w tym wypadku, gdyby decyzja taka zapadła jednomyślnie.

MOŁOTOW OSTRZEŻA

Mołotow przeciwstawił się propozycji delegata holenderskiego i zwrócił się do komisji, by uznała zalecenie Wielkiej Czwórki w tej sprawie. Opinia świata jest Niemile poruszona tymi dyskusjami, nie mogąc ich zrozumieć. Czynnione są starania, by poróżnić jedne państwa z drugimi, by znaleźć rysy i powiększać je. Jaka korzyść może przynieść takie postępowanie Holandii lub innemu państwu — pyta Mołotow.

Następnie przemawiał delegat brytyjski, Mac Neil, polemizując z niektórymi twierdzeniami Mołotowa. Wypowiada się za możliwością rewizji postanowień Wielkiej Czwórki, ale będzie popierał projekt rady 4-ch ministrów, aby przyspieszyć tempo prac konferencyjnych. Przewodniczący Spaak zaproponował zamknięcie listy mówców po wysłuchaniu przedstawicieli: Holandii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Nowej Zelandii i Polski.

Delegat Holandii wyjaśnia, że nie ma zamiaru wprowadzania niesnasek wśród Wielkiej Czwórki, przeczenie pragnie zgody ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw w ważnych sprawach.

Zabiera głos Byrnes, który jeszcze nie interweniował, oświadczając, że Stany Zjednoczone nie uważają się za związane projektem regulaminu, przygotowanym przez Wielką Czwórkę i rezerwuje sobie pełne prawo wypowiedzenia się za czy — przeciw poprawkom, które zostaną wniesione.

WNIOSEK HOLANDII ODRZUCONY

PARYZ (SAP). Po 2,5 godzinnej dyskusji projekt holenderski na komisji regulaminowej został odrzucony dwunastoma głosami przeciwko ośmiu. Absynta wstrzymała się od głosowania. Ostatecznie po odrzuceniu projektu holenderskiego, projekt zalecony przez radę czterech ministrów spraw zagranicznych jest właściwie przyjęty.

Po przebrnięciu drażliwego problemu, dotyczącego przewodniczącego konferencji, przystąpiono do niemiłej ważnej sprawy, a mianowicie do kwestii głosowania.

Delegat Afryki Południowej wypowiedział się za zwykłą większością głosów, a przeciwko większości 2/3, który figuruje w projekcie regulaminu, opracowanym przez czterech ministrów.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w poniedziałek.

DYSKUSJA GENERALNA PRZECIW EKSPLOATACJI KOLONIALNEJ

PARYZ (SAP). Dzisiaj po południu na posiedzeniu plenarnym zabrał głos sir Samuel Romgham, delegat Indii. Zdaniem delegata Indii, zadaniem konferencji jest ustalenie cyfry odszkodowań, danie swej opinii co do zmian terytorialnych, które uważałoby za pożądane i powzięcie środków ostrożności, celem zapobiegnięcia na przyszłość agresjom. Naród Indii mocno się sprzeciwia kontynuowaniu eksploatacji kolonialnej w jakiegokolwiek formie.

ZADANIA GRECJI

Następnie zabiera głos Tsaldaris, premier grecki. Zadania nasze — mówi delegat grecki — będą sprawiedliwe z powodu ogromu zniszczeń i niebezpieczeństwa, które spowodowała wojna w naszej ojczyźnie. Grecja domaga się przyłączenia Epiru północnego i poprawek granicznych z Bułgarią, powodując się chęcią zabezpieczenia na przyszłość swego bezpieczeństwa.

JESZCZE SPRAWA TRIESTU

Następnie zabrał głos Manuilski, szef delegacji Ukrainy. Wysłuchaj na następujące propozycje: unia celna Triestu z Jugosławią, co ułatwiłoby stosunki Triestu z Europą centralną i Bałkanami, udział Jugosławii w administracji linii kolejowych i poczty Triestu oraz udział Jugosławii w reprezentowaniu Triestu zagranicą.

Delegacja brytyjska w Moskwie przyjęta przez Szvernika

MOSKWA (PAP). — Członkowie przybywającej w Moskwie delegacji

Nenni u Mołotowa

RZYM (PAP). Mołotow przyjął w piątek w ambasadzie radzieckiej w Paryżu włoskiego ministra bez teki Petro Nenni. Minister Mołotow zapoznał się z sytuacją wewnętrzną we Włoszech oraz z zagadnieniami, związanymi z odbudową kraju.

Komitetu Wykonawczego Angielskiej Partii Pracy złożyli w dniu wczorajszym wizytę ministrowi wyższego wykształcenia ZSRR Kaftanowowi.

Delegacja była również przyjęta przez przewodniczącego Radzieckiej Centrali Związków Zawodowych Kuzniecowa oraz przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Szvernika.

Prace nad ordynacją wyborczą odbywają się bez przerwy

Mimo, iż w działaniu komisji poselskich Krajowej Rady Narodowej nastąpiła obecnie przerwa, Komisja

dla opracowania ordynacji wyborczej nie przerwała swych prac i posiedzenia jej odbywają się regularnie.

„W Dachau wszystko było w porządku” Obrona SS w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). Dziś w dniu obrony SS — czwartej z kolei oskarżonej organizacji nazistowskiej, oświadczone przed Trybunałem zbrodni wojennych o odkryciu 3-tu nowych dokumentów „wielkiej wagi”, dotyczących organizacji SS i byłego szefa gestapo, Himmlera.

Były ppik SS Friedrich Karl Oberstein mający za sobą długoletnią pracę w SS i policji, składając dziś zeznanie, zaprzeczył jakoby SS odsunęło opozycję w Niemczech od udziału w życiu publicznym. Komuniści i socjaliści mieli prawo powrócić i fakt, że SS zajęło opróżnione miejsca, nie ma nic wspólnego z przygotowaniem do wojny. Dodał on jeszcze, że okrucieństwa antyżydowskie nie należały do działalności SS.

Były ppik SS Karl Eberstein, który był szefem SS na Niemcy południowe, opisując warunki panujące w obozie koncentracyjnym w Dachau, powiedział: „Często otrzymywałem rozkazy oprowadzania po obozie odwiedzających. Byli między nimi wysoce dygnitarze niemieccy i zagraniczni, między innymi: jugosłowiański minister spraw zagranicznych, wyżsi dygnitarze policji amerykańskiej, osobistości ze świata politycznego Włoch i komendanci obozów jeńców wojennych. Oboz zawiądomiono słowami: „Goście przyjeżdżają wraz ze mną jako przewodnikiem”. Były to jedyny okazje w jakich od-

wiedzałem oboz. Nie czyniłem tego z powodu pogłosek o masowym zabijaniu i śmierci głodowej, ponieważ ilekroć byłem na miejscu, wszystko było w porządku”.

Już ciasno między Odrą i Renem „Żądanie narodu niemieckiego”

BERLIN (ZAP). Członek prezydium partii socjal-demokratycznej w Berlinie, były przewodniczący ostatniego Reichstagu, Paweł Loebe, przemawiając na zgromadzeniu partyjnym w Wuerzburgu przedstawił „żądanie narodu niemieckiego”.

„Na wąskiej przestrzeni między Renem a Odrą — mówił Loebe — ma żyć 70 milionów Niemców. Będzie to możliwe, jeśli przemysł pokojowy w Niemczech zostanie rozbudowany i jeśli zostaną zniesione chłjskie mury między strzałami”.

Już we wrześniu omówienie sprawy Niemiec

PARYŻ (ZAP). — Cztery ministrowie spraw zagranicznych w Paryżu postanowili, że natychmiast po zakończeniu zgromadzenia generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych czterej ministrowie zbiorą się, żeby omówić sprawę niemiecką. Ma to nastąpić we wrześniu.

Delegacja arabska u papieża

RZYM (PAP). Papież udzielił dziś audjencji pięciu członkom delegacji arabskiej. Delegacja przybyła do Rzymu, aby przedstawić zagadnienie arabskie w Palestynie władzom Kościoła katolickiego.

Ostrzeżenie — czy ochrona interesów Oddziały brytyjskie obsadziły Basrę w Zatoce Perskiej

LONDYN (SAP). — Oficjalnie komunikują, że silne oddziały brytyjskie, sprowadzone z New Delhi w Indiach obsadziły Basrę, port u ujścia Zatoki Perskiej. Komunikat wyjaśnia, że oddziały te mają za zadanie ochronę życia obywateli hinduskich, brytyjskich i arabskich, gdyby tego wymagały okoliczności, jak również celem zabezpieczenia hinduskich i brytyjskich interesów w południowej Persji. Przedstawicielstwo Indii w Londynie podkreśla, że nie ma mowy, by oddziały te przejść miały do Persji.

Basra leży u ujścia do Zatoki Perskiej na linii prowadzącej do Bagdadu oraz na linii powietrznej, łączącej Europę z Indiami. Przyłoga ona do perskiej prowincji, gdzie wydarzyły się niedawno strajki i zaburzenia. Wydarzenia te tłumaczy w Londynie —

wpłynęły niekorzystnie na produkcję w anglo-perskich sztybach naftowych, od której uzależnione są dostawy materiałów pędnych dla W. Brytanii i jej kolonii. W wyniku ostatnich strajków Anglia miała stracić 360.000 ton nafty.

OFICJALNY KOMENTARZ BRYTYJSKI

LONDYN (SAP). — Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, w sobotę, że brytyjskie oddziały wojskowe, wysłane z Indii do Iraku „wracają na swoje poprzednie miejsce” i że „rzad nie zamierza zwiększać brytyjskich sił zbrojnych w Iraku”.

Komunikat oficjalny, wydany w Indiach w piątek wieczorem, z wiadomością, że oddziały wojskowe zostały wysłane do Basry, aby zabezpieczyć interesy Wielkiej Brytanii w sąsiednim Iranie „miał być ostrzeżeniem, dałym do zrozumienia: my sobie zdajemy sprawę z sytuacji w południowym Iranie”.

W kilku wierszach

— Premier Attlee odbył dziś rozmowę z przedstawicielem Włoch na konferencji paryskiej wicepremierem Nenni.

— Greckie Zw. Zaw. w Salonikach ogłosiły 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zamknięciu przez rząd lokalnego egzekutywu Greckiej Federacji Pracy w Atenach i aresztowaniu 4 członków egzekutywu.

— Sąd wojenny w Seres skazał na śmierć 3 osoby, wśród nich jednego 18-letniego chłopca, za naruszenie przepisów ustawy doradczą o porządku publicznym.

— W związku z wprowadzeniem nowej monety obywateli na Węgrzech ustalono datę, do której trzeba złożyć waluty zagraniczne. Osoby handlujące obcą walutą będą podlegać karze śmierci przez powieszenie.

— Centralna Agencja Chińska donosi, że w wiosce Sichaotung w zachodniej prowincji Kupaeh żona pewnego wieśniaka urodziła pięciolatki: 4-oh chłopców i jedną dziewczynkę.

— Amerykański minister Byrnes przyjął wczoraj w Paryżu premiera greckiego Tealariasa.

— Do Szwajcarii przybyła samolotem z kraju delegacja polska z ministrem Mincem na czele na międzynarodową konferencję UNRRA.

— Węgierski minister spraw zagranicznych Gyoengeosy oświadczył w parlamencie, że rząd rumuński zamierza przesiedlić do Węgier od 200 do 300 tysięcy Węgrów, zamieszkałych w Rumunii i w okolicach.

— Pietro Nenni odbył rozmowę z przewodniczącym francuskiego zgromadzenia narodowego, następnie z szefem delegacji polskiej, ministrem Wincentym Reymowskim.

— Demokraci, Adam Clayton Powell, jedyny murzyn, jaki zasiada w kongresie, zgłosił projekt ustawy, która by znosiła wszelkie ograniczenia rasowe (albo związane z „kolorami skóry”) w autobusach, na kolejach, w teatrach, hotelach i innych miejscach publicznych.

— Sekretariat ONZ rozpoczął wydawanie tygodnika, zawierającego artykuły delegatów do ONZ, sprawozdania z posiedzeń i raporty poszczególnych komisji oraz komentarze do prac ONZ i poświęconych im wydawnictw.

29 września referendum we Francji nad projektem nowej konstytucji

PARYŻ (SAP). Dziś rano zakończyła swe prace komisja przygotowująca Konstytucję. Projekt poprzedni, odrzucony przez referendum w dniu 5 maja podtrzymywany był przez komunistów i socjalistów przeciwko MRP i innym partiom.

Projekt nowy popierany jest przez MRP i socjalistów. Komuniści będą głosowali przeciw niemu, lecz prawdopodobnie zostaną przegłosowani. 29 września odbędzie się referendum ludowe w sprawie nowej konstytucji.

Oplakane skutki fraternizacji w armii amerykańskiej

FRANKFURT n/Meinem (ZAP). Ponad 50 proc. żołnierzy z armii amerykańskiej, w niektórych częściach strefy amerykańskiej jest chorych wenerycznie. „Tendencja zwyżkuje” — mówi komunikat armii. Główny urząd lekarski armii amerykańskiej stwierdza, że takiej ilości chorych żołnierzy,

jaka jest obecnie, nie było dotychczas w całej historii armii amerykańskiej.

A ANGLICYSI SIĘ ZENIĄ
HAMBURG (ZAP). — Zakaz zawierania małżeństw między Anglikami a Niemkami został zniesiony. Stało się to po obecnej wojnie o dwa miesiące wcześniej niż po pierwszej wojnie światowej.

O zniesienie prawa „veta” wniósł wniosek delegat Kuby

NOWY JORK (SAP). Minister spraw zagranicznych Kuby wystosował telegram do zastępcy sekretarza generalnego ONZ, żądając postawienia na porządku dziennym ogólnego zgromadzenia ONZ we wrześniu r.b.

sprawy głosowania w Radzie Bezpieczeństwa. Rząd Kuby stawia wniosek o zmianę artykułu 27 regulaminu ONZ w ten sposób, by zniesione zostało prawo „veta” dla czterech wielkich mocarstw.

Robotnicy w mieszkaniach spekulantów Wrocław usuwa szabrowników

Robotnicy, którzy otrzymali pracę w cukrowni Sułkowice na przedmieściu Wrocławia, nie mogli podjąć pracy, gdyż nie posiadali odpowiednich mieszkań, gdy jednocześnie element pasywny żyjący z spekulacji i szabru zajmował obszerne mieszkania. Na skutek interwencji Rady Zakładowej w Woj. Wydziale Osiedleńczym, został wydany

nakaz ścieśnienia rodzin i zwolnienia tej drogi pomieszczeń, do których wicewojewoda Barchacz, wprowadził robotników cukrowni. Akcja tego rodzaju przeprowadzona będzie na polecenie wojewody na terenie całego Wrocławia. Element szabrowniczy, nigdzie nie pracujący, zostanie pozabawiony mieszkań i usunięty z miasta.

Piloci stolicy na starcie Lotnisko w Gocławku znów zdadne do użytku

Po żmudnych wysiłkach lotnisko w Gocławku, przeznaczone dla Aeroklubu Warszawskiego jest już częściowo zdadne do użytku. Znikają olbrzymie leje po bombach. Powstają hangary na razie drewniane, by pomieścić obsługę lotniska. Sprowadzony z

Poznania hangar żelaznej konstrukcji już w październiku będzie mógł pomieścić samoloty PO2 i szybowce Aeroklubu Warszawskiego.

W najbliższym czasie stolica otrzyma sto samolotów turystycznych amerykańskich, rozwijających szybkość ponad 200 km na godz., które zostaną przydzielone do wszystkich Aeroklubów dla celów szkoleniowych i uprawiania turystyki lotniczej. Na razie A. W. dysponuje pięcioma samolotami PO2, na których odbywa również trening sześć załóg, przygotowujących się na zawody lotnicze, które urządza Aeroklub Bielski w dniu 25 bm. w Aleksandrowicach.

Nowość!



Do nabycia we wszystkich księgarniach
CENA ZŁ. 250.—

Nowy radca Ambasady brytyjskiej

W dniu 7-go sierpnia 1946 roku przybyła do Warszawy p. Philip Broad, celem objęcia stanowiska radcy Ambasady Brytyjskiej w Warszawie, po p. Robin Hankey. P. Philip Broad będzie Brytyjskim Charge d'Affaires aż do chwili powrotu Ambasadora Wielkiej Brytanii, p. Cavendish Bentinck, który nastąpi jeszcze w tym miesiącu.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Misja UNRRA w Polsce popiera postulat przedłużenia pomocy

Tow. min. Kuryłowicz przyjął p. Rolanda Bergera, kierownika opieki społecznej w Misji UNRRA, z którym omówił plan pracy UNRRA na najbliższą przyszłość.

P. Roland Berger zapewnia, iż Misja UNRRA w Polsce, która widziała na własne oczy ogrom potrzeb naszego narodu, w szczególności w związku z repatriacją olbrzymich rzesz ludności, będzie gorąco popierała postulat przedłużenia pomocy UNRRA dla Polski na rok 1947; trudno jednak przewidzieć,

jakie decyzje zapadną na sesji, która obecnie rozpoczyna się w Genewie. W każdym razie p. Berger zapewnił łow. Ministra o gotowości ze strony Misji UNRRA w Polsce jak najszybszego uwzględnienia naszych postulatów.

Tow. min. Kuryłowicz przyjął następnie przedstawicieli Misji Kwaków w Polsce, pp. Zealey i Johnsona, którzy stwierdzili gotowość udzielenia ludności polskiej jak najdalej idącej pomocy.

Konkretno wystąpienie przeciw Franco skutkiem akcji rządu Girala w Paryżu?

PARYŻ (SAP). Rząd Girala nawiązał kontakt z delegacjami włoską i radziecką na konferencję pokojową. Słowa Molotowa w jego wtorkowym przemówieniu, że „bliski jest czas, kiedy będzie trzeba ostatecznie już oswozić świat od reżimu gen. Franco „in-

terpretowane są w futujszych kręgach Hiszpańskich w ten sposób, że Związek Radziecki jeszcze w czasie obecnej konferencji pokojowej, ewentualnie na wrześniowym posiedzeniu ONZ, zgłosi konkretny projekt wystąpienia przeciwko gen. Franco.

Napady na remizy w Trieście Na razie brak wyjaśnień

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że zamaskowani i uzbrojeni ludzie weszli do trzech remiz tramwajowych w nocy i obezwładnili strażnika, zabrali najważniejsze części wozów. Na skutek tego nie ukazał się na ulicach Triestu ani jeden tramwaj.

Strzelaniny nie było. Na razie brak jest wyjaśnień, należy jednak przypomnieć, że podczas ostatniego 12-dniowego strajku w rejonie Triestu, niektóre tramwaje nie przestawały kursować, ponieważ kierowcy nie byli członkami „Zjednoczonych Związków” i okna tych wozów wybite zostały kamieniami.

Sprzedawali na wolny rynek materiały pędne

Na wniosek Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym aresztowano dyr. Centrali Produktów Naftowych Kazimierza Rogalskiego oraz inspektora dla spraw akcji siewnej dr. Krzysztofa Wiżę, oskarżonych o popełnienie nadużyć, polegających na odprowadzaniu na wolny rynek materiałów pędnych, przeznaczonych do akcji siewnej.

no, że oskarżeni fałszowali wnioski o przydział materiałów pędnych, na podstawie których CPN wydawała im asygnaty przydziałowe. Asygnaty sprzedawano następnie na wolnym rynku. W wyniku dochodzenia aresztowano szereg dalszych osób, zamieszanych w aferę.

Spekulanci opuszczą Kraków

Miejska Rada Narodowa w Krakowie uchwaliła przyspieszenie akcji, zmierzającej do usunięcia z Krakowa osób, nie mogących się wykazać pracą. Równocześnie MRN przyznała prawo pozostania w Krakowie oraz uzyskania lokali mieszkalnych emerytom państwowym i samorządowym, wdowom i sierotom po nich, jak również osobom, mającym specjalne zasługi wobec państwa.

120 tys. osób przesłuchano w Tel-Awivie

JERUZOLIMA (SAP). Akcja wojsk brytyjskich w Tel - Awivie została zakończona. Wojska opuszczają miasto. W ciągu 4-dniowej obsługi zrewidowano i zbadano około 100.000 osób, z czego zatrzymano kilkaset osób, podejrzanych o współudział z terrorystami.

Zdrajcy Jugosławii skazani na śmierć

BELGRAD (PAP). Sąd wojenny w Belgradzie skazał na śmierć przez rozstrzelanie trzy osoby, które zajmowały ważne stanowiska w promiennym reżymie w okresie wojny. Są to gen. Babica, Stojadinowicz i doktor Kovalcevicz.

Szpiegostwo i handel dolarami Prawdziwe oblicze ludzi Andersa

W drugim dniu procesu w Sądzie Wojskowym w Warszawie przeciw szpiegów enesetowskich szpiegów zeznał Bohdan Banaszewski.

Oskarżony nie przyznaje się do przynależności do NSZ, twierdzi, iż dwukrotnie podróżował do Polski odbywał w sprawach prywatnych. Pierwszy raz przybył do kraju po żonie, drugi raz na prośbę gen. Zabkowskiego, którego córki miał przewieźć z Polski do Włoch.

NIEZŁY EKWIWALENT

Za przywiezienie córek gen. Zabkowski przyrzekł oskarżonemu wille pod Rzymem oraz stanowisko w PKR w Rzymie. Jadąc do Polski, Banaszewski zabrał z sobą z Regensburga szereg listów i zleceń, jak sądził, prywatnych. 5.000 dolarów otrzymał od znajomego kapitana, z którym był w stosunkach handlowych przed wojną i podczas okupacji. Znajomy ów prosił go o doręczenie tej sumy w Warszawie, przy ul. Chmielnej 66. Konieczność wypowiedzenia hasła przy wręczeniu pieniędzy uważał za możliwą w handlu nielegalnym.

Twierdzi, że szyfrogam w kopercie z dolarami zobaczył dopiero w śledztwie. Oskarżony twierdzi, iż conto przelewowe w banku polskim miało służyć oficerom pozostającym poza krajem do zasilania finansowego rodziny.

Banaszewski miał tytułem wynagrodzenia otrzymywać 2 proc. przelewanych sum.

W toku dalszych zeznań oskarżonego wynika, iż jest on mężem znanego śpiewaczki, Lucyny Szczępanińskiej, która stoi pod zarzutem kontaktowania się z Niemcami z powodu którego uciekała zagranicę.

TEN PRACOWAŁ TANIEJ

Następnie przesłuchiwano oskarżonego Niewiadomskiego. Był on w brygadzie Świętokrzyskiej w okresie jej likwidacji w Regensburgu, gdzie jeden z kolegów poznał go z mjr „Mikołajem”, i zaproponowano mu za wzięcie szyfrogu do kraju.

Oskarżony czynnie przyznaje się, iż zrobił to dla pieniędzy, otrzymał bowiem wynagrodzenie w wysokości 80 dolarów.

KURIER NSZ — W POTRZASKU

Przed sądem staje świadek, Henryk Żuk, który zeznaje, iż rozmawiał w sierpniu r. ub. z mjr „Mikołajem”, który najbardziej interesował się stanem bezpieczeństwa w kraju oraz stosunkiem rządu do organizacji podziemnych. W kraju świadek kojarzył z dróg kurierskich NSZ, które podał mu mjr „Mikołaj”. Na skrzynce kontaktowej NSZ przy ul. Chmielnej w Warszawie został aresztowany, w chwili po otrzymaniu tam zaszyfrowanej instrukcji od „Wojejscha”, małego aparatu radio odbiorczego z załączoną w języku angielskim instrukcją.

ŁACZNOŚĆ WIN Z LONDYNEM

Następnie zeznaje członek WIN, Emilia Malessa („Marcysia”), kierownik komórki „Zaloga”, utrzymującej łączność z zagranicą.

Na pytanie prokuratora, Malessa wyjaśnia, iż komenda WIN-u była w stałej łączności z dowództwem wojsk polskich w Anglii. Odbiorcą poczty WIN-u z kraju był plk Tabor w Londynie, szef VI-go oddziału wojsk polskich w Anglii.

W poniedziałek dalszy ciąg procesu.

NA MARGINESIE

„Zoferty nie skorzystamy”

W połowie lipca r. Socjalistyczna Agencja Prasowa (SAP) wydała pierwszy numer biuletynu zagranicznego w języku angielskim i francuskim. Biuletyn ten, zawierający zresztą artykuły, informacje i notki o aktualnych zagadnieniach życia w kraju, wysłany został do różnych odbiorców zagranicą, a także do przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych w Warszawie.

Razem z biuletynem Socjalistyczna Agencja Prasowa wysłała pismo, zapowiadające regularne wydawanie takich biuletynów i proponująca ich nadsyłanie pod danym adresem.

Wśród licznych odpowiedzi z podziękowaniem za nadesłanie biuletynu wyróżnia się odpowiedź Ambasady Brytyjskiej w Warszawie, którą przytaczamy poniżej w dosłownym brzmieniu (odpowiedź jest napisana po polsku):

Dziękując za łaskawe przesłanie pierwszego numeru Biuletynu dla Zagranicy, komunikujemy uprzejmie że na razie z oferty nie skorzystamy.

w/z Attache Prasowego (—) podpis nieczytelny.

W tej bądź co bądź oryginalnej odpowiedzi zarocamy szczególną uwagę na słowo „na razie”. Co to ma oznaczać? Czy np. do czasu przeprowadzenia wyborów? Albo też do czasu zwrotu przez Wielką Brytanię polskiego złota? A może do czasu demobilizacji armii Andersa?

To są tylko domysły. Faktem jest, że Ambasada Brytyjska w Warszawie nie chce otrzymywać biuletynu Socjalistycznej Agencji Prasowej. Komentarze zbyteczne.

Dla anikieta nieporozumień należy dodać, że biuletyn SAP rozsyłany jest bezpłatnie. G.

Do czego zmierza gospodarcze połączenie zachodnich stref Niemiec

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

Zamieszczona poniżej korespondencja podaje rzetelny pogląd w sprawie projektowanego połączenia zachodnich stref niemieckich.

Moskwa, w sierpniu.

Oświadczenie Departamentu Stanu U.S.A. i angielskiego ministra Noel-Bakera, stwierdzające, że rząd Wielkiej Brytanii „w zasadzie” akceptuje amerykański plan połączenia zachodnich stref Niemiec, oceniane jest przez radziecką opinię publiczną jako jaskrawy wyraz porzucenia przez państwa anglosaskie uzgodnionych uchwał konferencji poczdamskiej. Próby prasy londyńskiej i amerykańskiej, aby usprawiedliwić celowość tego kroku powołaniem się na „interesy gospodarczej jedności Niemiec” — nie wytrzymują krytyki w świetle obiektywnej analizy istotnego stanu rzeczy.

Analiza ta wykazuje, — jak podkreślają komentatorzy moskiewscy, — że znane wpływy koła angielskie i amerykańskie chciałyby wykorzystać Zachodnie Niemcy jako podstawę dla działalności antyradzieckiej i jako przyczółek dla smutnej stawy „bloku zachodniego”. W praktyce koła te wyobrażają sobie rozwiązanie zagadnienia czterech stref niemieckich w płaszczynie zachowania dwóch stref, czyli w płaszczynie podziału Niemiec na dwie strefy wrogie.

W owym oświadczeniu o losach

Niemiec i o traktacie pokojowym z Niemcami Mołotow powiedział: „Zadanie polega nie na tym, by zniszczyć Niemcy, lecz na tym, by przekształcić Niemcy w demokratyczne i pokojowe państwo, mające obok rolnictwa także swój przemysł i handel zagraniczny, lecz pozbawione gospodarczych i wojskowych możliwości znów podnieść głowę jako siła naprzeciwą”.

Nie ulega wątpliwości, że decydującą przesłanką ostatecznego zjednoczenia Niemiec w duchu uchwał poczdamskich jest przeprowadzenie takiego politycznego i gospodarczego kursu, przy którym byłyby zapewnione — rzeczwiata demilitaryzacja i denazifikacja Niemiec, wcielenie zasad demokratycznych we wszystkich dziedzinach życia i zaspokojenia słusznych żądań reparacyjnych poszkodowanych państw. Bez spełnienia tych warunków wszelkie dyskusje o „jedności Niemiec” są tylko parawanem, za którym podejmowane są energiczne próby uratowania władzy niemieckich potentatów przemysłu wojennego i próby przeciwstawienia się utworzeniu niemieckiego państwa demokratycznego.

Przykładów na dowód tego nie brak. Szef amerykańskiej administracji wojskowej gen. Clay, uzasadniając swe postępowanie „brakiem gospodarczej jedności Niemiec”, wstrzymuje w końcu maja r. b. wykonanie

dostaw reparacyjnych dla ZSRR i remontowanie urządzeń, przeznaczonych na ten cel. Jednocześnie zaś, jak donosi agencja „United Press”, Amerykanie przekazują niemieckim władzom prowincjonalnym „dla rozdziału i przechowania” skonfiskowane przed sięgiorstwem wojskowe hitlerowców wartości 7 miliardów marek.

Pod maską nowego hasła „gospodarczej jedności” amerykańskie firmy pomagają niemieckim przemysłowcom w odnowieniu ich starych kontaktów kartelowych, zaś angielskie władze wyciągają z Zagłębia Ruhry węgiel, nie licząc się z potrzebami żywymi Francji i innych państw.

Jest rzeczą wiadomą, że polityka gospodarcza, zmierzająca do rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej, jest konsekwentnie prowadzona tylko w strefie radzieckiej, podczas gdy w strefach zachodnich polityka pognebnienia form demokratycznych doprowadziła do chronicznego kryzysu gospodarczego. Dotyczy to zarówno rolnictwa, jak i wydobywania węgla, jak i innych dziedzin życia gospodarczego. Poruszył tę sprawę w ostatnich dniach w związku z oświadczeniem Noel-Bakera także członek Izby Gmin z ramienia Partii Pracy Ziliacus.

Wystarczy zapoznać się z oddźwiękiem, jaki anglo-amerykańskie projekty rozwiązywania zagadnienia niemieckiego miały w prasie na Zachodzie, by wyrobić sobie zdecydowaną opinię o prawdziwej intencji tych projektów. Angielskie pismo „Sunday Times” zakwalifikowało je jako „równoznaczne z uchylemieniem decyzji poczdamskich”. Gazeta „Daily Herald” pisze, że „cała struktura poczdamskich uchwał, a w każdym bądź razie ich część gospodarcza widocznie zapada się”.

Nie jest przypadkiem, że oświadczenie Noel-Bakera spotkało się z najbardziej entuzjastycznym przyjęciem właśnie w tej części angielskiej prasy („Economist”, „Manchester Guardian”, „Spectator” i in.), która już od dłuższego czasu histerycznie domaga się wyrzucenia się uchwał poczdamskich, nazywając je „fantazją”, „nonsensem” i t. d.

Nie można pominąć faktu, że amerykański wniosek w sprawie połączenia zachodnich stref Niemiec i zasadnicza zgoda rządu angielskiego na realizowanie tego projektu spotkały się z przychylnym przyjęciem właśnie wśród przeciwników jedności wielkich mocarstw i miłośników politycznych kombinacji, zmierzających do ich wąskoklasowych, egoistycznych celów.

Sprawa gospodarczej jedności Niemiec nie jest nowa. Właśnie Związek Radziecki już niejednokrotnie występował za konsekwentną realizacją oddzielnej części uchwał poczdamskich. Właśnie przedstawiciele ZSRR już przed rokiem postawili sprawę utworzenia centralnej niemieckiej administracji, jako pierwszego kroku do zorganizowania przyszłego rządu niemieckiego. Właśnie z ust radzieckiego delegata światowa opinia publiczna usłyszała przekonujące argumenty przeciwko rozbiciu i federalizowaniu Niemiec, a za zachowaniem jedności tego kraju.

Lecz zjednoczenie Niemiec w interesie gospodarczej odbudowy Europy i zapewnienia powszechnego pokoju jest do pomyślenia jedynie na zasadzie bezwzględnego wykonania uchwał poczdamskich, a nie na zasadzie cynicznego wycofania się z tych uchwał i zachowania w Niemczech agresywnych klik imperialistycznych. Dlatego radziecka opinia publiczna, a wraz z nią demokratyczna opinia całego świata występują zdecydowanie przeciwko wszelkim próbom zamiany słusznego rozwiązania zagadnienia niemieckiego przez wszelkiego rodzaju projekty i plany, nie mające nic wspólnego z wielkim zadaniem ugruntowania historycznego zwycięstwa nad faszystem. G. Jezierski.

Przegląd prasy

POKRZYWDZONA GRUPA ROBOTNIKÓW

„Express Wieczorny” zwraca uwagę na pokrzywdzenie grupy 205 robotników i pracowników, którzy byli zatrudnieni przy odbudowie wiaduktów do mostu Poniatowskiego.

Mimo również trudnych, jak na most warunków pracy, zatrudnieni przy odbudowie wiaduktów fałszywie stawiali jak w cieniu, w stosunku do 600 pracowników „Mostostawu” budujących most.

Pracownicy wiaduktów, nie otrzymali i okresie najbardziej wytężonej pracy przy dźwiału dosyć pokazującej ilości tłuszczu, mydła i kaszy, podczas gdy otrzymali je pracownicy na moście. Poczci żywnościowo jakie przydzielono „Mostostawowi” uduł dopiero po uciążliwych i długotrwałych staraniach. Nie wszystkie pracownicy wiaduktów otrzymali premie pieniężne z funduszu Min. Odbudowy, jakie przysługują jednak wszystkim pracownikom mostu. Zapomniano również o nich na przesłuchaniu w teatrze, podczas gdy pracownicy „Mostostawu” byli na specjalnym spotkaniu. Dotkliwa krzywdza moralna stała się pracownikom wiaduktów, nie zaproszeni ich bowiem na uroczystość otwarcia mostu 22 lipca. Z 265 osób nie otrzymał w proszenia nikt, nawet kierownik robót Tymczasem, kiedy udali się oni na most by w podniosłym nastroju uroczystość otworzyć się wspólnie z innymi z dziełami swoich i mózgow, oświadczyli, że by zaproszeni nie mają prawa wstępu.

Sądzić należy, że tylko przez niedopatrzenie pracownicy wiaduktów nie uzyskali należnego im zadośćuczynienia i to równo jeśli chodzi o stronę materialną jak i moralną. Da się tu z łatwością sprawić przy odrobieniu dobrej woli no zrozumieniu istotnych potrzeb ofiarnej pracownika.

ANDERS DZIAŁA W POLSCE

„Głos Ludu” podaje interesujące szczegóły o działalności wysłannika gen. Andersa, niejakiego Edmunda Sieronia na granicy polsko-czeskiej.

P. Sieroni odważył się na robotę. Przejazd punkt między wzięciem a listopadem 1945 r. przeszli na zachód nie by jacy przedstawiciele podziemnej walki i akcji. Przeszedł tedy major „Kot”, Stech Kubicki, pseudonim „Przyjaciel”, jeden z szefów rakietowców podziemnej sztabu. Przejechała tedy również żona i mego generała Pełczyńskiego, „starej emencji” sanacyjnej kłiki, która opowiadała kierownictwu AK, ostatnio — szefa w wiodu Bora w Londynie. Tędy pojechał na zachód, gdy mu polska ziemia zaczęła już palić stopy — dowódca NSZ i woj. krakowski i inspektor NSZ-Polnie Kamiński, pseudonim „Litwin”. Przeszedł przez znaczne czeskie miasteczka przez mieszkające zawsze usłużnego Sieronia również „sm” general Broniewski „Bęgiek”, „Dowódca Naczelny NSZ szef faszystowskich strykbójców.

P. Sieroni ekspedował swych przyjaciół i w odwrotnym kierunku. Przez je ręce przeszedł emisariusz Raczkiwiew na Polskę, major Jerzy Antosiewicz, ps do „Iwo”. Instrukcje, jakie wziął on z sobą — dotyczące akcji terrorystycznej dywersyjnej — nie zostały w pełni wykonane. Przeszkodził temu władze Bezpieczeństwa, które po dość krótkim czasie ujęły niefortunnych wysłanników „Lodynu”.

Póty diban wodę nosi, póki się nie urwie. Urwało się ono i dla Sieronia. Przy kolejnej przeprawie przez granicę zatrzymał go nasze władze. W bezpienym zamknięciu Edmunda Sieronia kł swój piekło los i opowiada o swej działalności.

4 miliony ton węgla wydobyto w lipcu

Miesiąc lipiec przyniósł polskemu przemysłowi węglowemu nowo osiągnięcia.

Po raz pierwszy od rozpoczęcia pracy w polskim górnictwie po wojnie, przekroczone cyfrę 4 milionów ton wydobywania miesięcznego. 1 miesiąc lipiec, plan produkcji przewidywał 4.063.800 ton, a wydobyto 4.082.850 ton. Górnicy wyłnali więc plan w 100,5 procent. Również wzrosła przeciętna wydajność dzienna, która dla całego przemysłu węglowego wynosi 1.006 kg, gdy czerwcem br. wysiósł tylko 976 kg.

„Odbudujemy Polskę nie drewnianą lecz zmotoryzowaną”

Otwarcie Państwowych Zakładów Samochodowych w Solcu Kujawskim

(Korespondencja własna „Robotnika”)

Małe miasteczko, Solec Kujawski, w pobliżu Bydgoszczy, przetrzało w ubiegły piątek wielki dzień, jakiego nie pamiętają najstarsi ludzie miasteczka i okolicy. Oto w piątek odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie wielkiego zakładu przemysłowego pod nazwą „Państwowe Zakłady Samochodowe nr 5”, które przeprowadzać będą kapitalne remonty samochodów kilku marek amerykańskich. O wadze, jaką Państwo przywiązuje do nowopowstałej placówki przemysłowej świadczy fakt, wzięcia udziału w uroczystości premiera rządu tow. Osóbki-Morawskiego, min. komunikacji — inż. Rabanowskiego, dyrektora CUP-u — Askana, przedstawicieli wojska, przemysłu oraz reprezentantów UNRRA ze współtwórcą P. Z. S. nr 5 — płk. USA, Stefanem Batorem.

UROCZYSTY NASTRÓJ W MIEŚCIE

Solec Kujawski do piątkowej uroczystości przygotował się nierównie starannie. Mieszkańcy miasteczka zdają bowiem sobie sprawę, że powstanie w Solcu wielkiego zakładu przemysłowego, zatrudniającego już dziś około 500 pracowników, a obliczonego na 1.000, ma nie tylko doniosłe znaczenie jako duży krok w ogólnej odbudowie kraju, ale przede wszystkim ważny jest dla miasta i okolicy, bo rozwiązanie w powstanie mierze sprawę zatrudnienia mieszkańców, dając pracę i chleb dla co najmniej 2.000 osób. Drugim momentem, który nastroił uroczystość mieszkańców Solca, to zapowiedziane przybycie premiera i członków rządu, fakt nadzwyczajny w szarym życiu miasteczka, co podkreślił podczas przemówienia miejscowy proboszcz ks. Hanelt stwierdzając, że Solec, który miał zaszczyt w roku 1621 gościć króla polskiego, dopiero dziś, po niemal 300 latach, ma zaszczyt po raz drugi gościć u siebie najwyższych przedstawicieli Państwa i Narodu.

POWITANIE TOW. PREMIERA

Tow. premier Osóbka-Morawski przybył w piątek rano samolotem na lotnisko w Bydgoszczy, gdzie oczekiwał go minister inż. Rabanowski dyr. Departamentu Mechanicznego Ministerstwa Komunikacji — inż. Młodecki, kierownicy Centralnego Zarządu Motoryzacji i P. Z. S. z dyrektorem naczelnym inż. Skotnickim oraz przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa z wojewodą pomorskim na czele. Po powitaniu na lotnisku, członkowie rządu i zaproszeni goście udali się samochodami do Solca. W drodze na granicy powiatu powitał tow. premiera miejscowy starosta, a przed wjazdem do Solca — Rada Narodowa z burmistrzem na czele, tradycyjnym zwyczajem powitała tow. premiera wręczając mu chleb i sól.

W chwili wjazdu członków rządu na rozległy teren PZS-u, udekorowanego zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych, gdzie zebrany był w komplecie zespół pracowników Zakładu z rodzinami i ludność miejscowa — orkiestra warsztatów kolejowych z Bydgoszczy odegrała hymn państwowy. Po przwitaniu się z obcymi, tow. premier w kilkunastominutowej swobodnej pogawędce z robotnikami i inżynierami PZS-u, informował się o warunkach pracy i bytu pracowników Zakładu.

OFIARNY WYSILEK ROBOTNIKÓW

Następnie goście wzięli udział w nabożeństwie odprawionym przed otwartym polem przez ks. proboszcza Hanelta, który w przemówieniu wyraził radość oraz złożył podziękowanie rządowi za uruchomienie w Solcu tak potrzebnej placówki przemysłowej, która zmienia martwe miasteczko w przemysłową ośrodek. Po nabożeństwie goście zajęli miejsca na trybunie honorowej i tutaj nastąpiło oficjalne powitanie przedstawicieli rządu przez

najstarszego robotnika fabryki, tow. Matuszewskiego, który zaznaczył, że robotnicy Solca, którzy od roku 1922 byli świadkami powstania i trzykrotnego niszczenia tych zakładów przemysłowych, doceniają dziś wysiłek rządu odbudowującego tę placówkę wielkim nakładem kosztów. Mówca również podkreślił ofiarny wysiłek robotników, którzy nie zważając na ilość godzin pracy — pracowali po 12 godzin i więcej — aby w zaplanowanym terminie Zakład mógł przystąpić do podjęcia produkcji.

Następnie mówca — naczelny dyrektor C. Z. M. inż. Skotnicki — przedstawiając przebieg i wyniki pracy małego zespołu pracowników w bardzo ciężkich warunkach, wyraził podziękowanie tow. premierowi i min. Rabanowskiemu za okazaną pomoc i opiekę oraz podziękował UNRRA, na ręce płk. Batorego, który osobście współpracował przy montażu maszyn, ofiarowanych przez UNRRA.

OKRES ODBUDOWY

Na zaproszenie Komitetu Uroczystości wstąpił na mównicę, powitany długotrwałymi oklaskami Premier Osóbka-Morawski, który między innymi powiedział:

„W okresie okupacji twórcza energia narodu była tłumiona przez wroga i nie mogła znaleźć ujścia. Dopiero po wyzwoleniu kraju, naród wydobywa ze siebie tyle energii, że pomimo spustoszeń mamy już dziś szereg sukcesów, nie tylko w odbudowie gospodarczej, ale i kulturalnej. Natychmiast po wyzwoleniu staje do pracy o głódzie i chłodzie nauczyciel, profesor, to znów młodzież polska wykazuje zadziwiające wyniki swej pracy, a robotnik polski podejmuje ofiarną pracę za 200 gramów chleba urchamnia kopalnie i huty na Śląsku, zakłady włókiennicze w Łodzi itd. Dzięki zrozumieniu świata pracy mamy dziś takie warunki, że nawet obcokrajowcy wyrażają się pochlebnie o naszej pracy przy odbudowie. Przechylny okres uroczystości związanych z odbudową. Dopiero nie dawno uruchomiliśmy w Warszawie most Poniatowskiego, piękne dzieło naszych inżynierów i robotników, wykonany w ciągu jednego roku, podczas gdy po wojnie światowej odbudowa tego mostu trwała 7 lat. Amerykanie patrząc na nasze osiągnięcia oświadczyli, że myśmy stworzyli „polskie” tempo pracy, większe niż znane tempo amerykańskie. Daję z dużą przyjemnością otwieramy fabrykę samochodów o wielkim znaczeniu dla całego kraju.

ZASŁUGA UNRRA

My odbudujemy Polskę nie drewnianą, ale zmotoryzowaną (huczne oklaski). Dla tego cieszymy się z każdej odbudowy, z każdego osiągnięcia. Działające dzieło jest nie tylko zasługą ofiarnej pracy robotników i inżynierów polskich. Wiadomo, że z pustego nie należy się. Aby to dzieło mogło dojść do skutku, trzeba było dziesiątek tysięcy skrzyniek unrowskich, które tu zawłazy (oklaski). Kiedy Niemcy napadli na kraje Europy, narody cywilizowane stanęły w obrocie krajów podbitych przez faszystów. Już wówczas zrodziła się myśl, aby przyjąć z pomocą narodom zrujnowanym przez napad faszystowski, i tak powstała UNRRA, która pomaga wszystkim krajom dotkniętym wojną, a znajdującym się w ciężkiej sytuacji ekonomicznej. Nam UNRRA pomaga przede wszystkim w dziedzinie aprowizacji, zdrowotności, a także w dziedzinie odbudowy przemysłu. Tej szlachetnej instytucji i ludziom, którzy przybyli do nas z dalekich krajów, by nam nieść pomoc, składam podziękowanie nie tylko w imieniu Rządu, ale w imieniu prostego i szarego obywatela na szczyt Ojczyzny (długotrwałe oklaski).

PRZED WSZYSTKIM KOMUNIKACJA

Po premierze zabiera głos również gorąco witany przez zebranych, Minister Komunikacji inż. Rabanowski, który między innymi powiedział:

„W układzie komunikacyjnym przed 1939 rokiem motoryzacja w Polsce była traktowana po macoszemu, była kopciuszkien. Nikt nie dbał o opiekę techniczną, ani o społeczną w motoryzacji. Obecnie w okresie powojennym, gdy sięć dróg komunikacyjnych ulega zniszczeniu — odcinkowi motoryzacyjnemu przypadło ciężkie zadanie do spełnienia. Być może, że nie odrazu zostały położony odpowiedni nacisk na odbudowę motoryzacji, że na tym odcinku nie wszystko zostało zrobione. Ale obecnie oczyszczamy się z tych grzechów i wyprzedzamy motoryzacje na czyste wody. Największym przyjacielem motoryzacji jest Premier Rządu, który szczegółowo interesuje się tym zagadnieniem, okazuje wielkie zainteresowanie dla tych spraw. Nieraz w bardzo trudnych sytuacjach Premier rozwiązuje nasze trudności ciągu 10 minut, a nie jak to dawniej bywało, że dla tego rodzaju decyzji trzeba było czekać latami. Taki stosunek do motoryzacji oczywiście ułatwia nam pracę i daje gwarancję, że zamierzenia nasze będą zrealizowane. Nie myślimy imitować motoryzacji, budować jej namiastki, lecz postawimy ją na takim poziomie, jak tego wymagają nasze dzisiejsze warunki. Zbudowaliśmy już szereg warsztatów remontu, stworzyliśmy szkolnictwo motoryzacyjne, odbudujemy drogi i zapewnimy być pracownikom tej gałęzi komunikacji.”

Na zakończenie przemówienia Minister Rabanowski podziękował robotnikom, technikom i inżynierom, którzy swą fachową wiedzą i pracą przyczynili się do uruchomienia ośrodka motoryzacyjnego w skali krajowej.

Po krótkim przemówieniu przedstawiciela OKZZ ob. Wereszyskiego, wstąpił na trybunę witany oklaskami płk. Batoro, który w języku angielskim podkreślił, że UNRRA dała wprawdzie maszyny, ale dzieła zostały zbudowane rękoma polskich robotników i inżynierów, z którymi miał zaszczyt współpracować i umie pracę ich ocenić. W dalszym ciągu dodał, że nie wątpi, iż przy zdolnościach naszych sił technicznych w niedługim już czasie Polacy sami sobie zbudują wszystkie potrzebne maszyny i rozwina własną produkcję samochodową na chwałę swego Ojczyzny.

ODZNACZENIE ROBOTNIKÓW

Jako ostatni przemówił twórca projektu PZS Nr 5 inż. Radzikowski, zaznajamiając gości z danymi odnośnie budowy fabryki, po czym Premier Osóbka-Morawski przejął wstęgi i rozpoczęło się swiętowanie hal fabrycznych, w których pracownicy byli już na swoich stanowiskach. Goście zwiedzili szczegółowo kompleks hal i budynków, wykazując duże zainteresowanie przebiegiem produkcji generalnego remontu samochodu. W czasie wspólnego posiłku na dziedzińcu fabryki, Premier udekorował medalami „Za wolność” 11 pracowników fabryki a Minister Rabanowski trzem najlepszym pracownikom ob. Bergowi, ob. Kobuszyńskiemu i ob. Chromickiemu ofiarował jako nagrody szwajcarskie zegarki. Na tym zakończyła się uroczystość otwarcia wielkiego zakładu remontu samochodów.

W godzinach popołudniowych premier Osóbka-Morawski powrócił do Warszawy. Minister Rabanowski po południu zwizytował warszaty kolejowe w Bydgoszczy, jedne z największych w Polsce, gdzie pracuje się na dwie zmiany. R. L.

STOŁECZNY KOMITET
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
na inaugurację swych prac zwołuje
WIELKI WIEC
warszawskiego aktywu PPS i OMTUR
na dzień 5.8 o godz. 16.30 w sali KRN „Roma”
Referat polityczny wygłosi Sekr. gen. CKW PPS
tow. JÓZEF CYRANKIEWICZ

Nowa konstytucja Jugosławii sankcjonuje i utrwała nowy ustrój

Wywiad z tow. min. Świątkowskim

W związku z uchwaleniem nowej konstytucji Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii (F.L.R.J.) przedwiceł S.A.P. zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości tow. H. Świątkowskiego z prośbą o udzielenie istotniejszych na ten temat informacji.

Jaki wpływ wywarły na treść nowej Konstytucji Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii istniejące stosunki narodowościowe — zażalenie Ministra?

CZTERY NARODY

Federacyjna Ludowa Republika Jugosławii jest państwem różno narodowościowym. W F.L.R.J. mieszka 4 narody — Serbowie, Chorwaci, Słowacy, Macedończycy i Czarnogórcy; ponadto w F.L.R.J. żyją słowackie, węgierskie i rumuńskie mniejszości narodowe.

Wszystkie narody F.L.R.J. w latach wojny i okupacji hitlerowskiej — faszystowskiej brały czynny udział w walce z najeźdźcą i reakcją. W wyniku wojny i okupacji gruzach dawnego Królestwa Jugosławii, opierającego się na fikcji jednolitego narodu jugosłowiańskiego, powstała republika federacyjna, której podstawową zasadą jest równość narodów Jugosławii i wyznaczenie im prawa do samostanowienia.

Zasada ta, urzeczywistniona już w walkach wyzwolczych z okupantem, znalazła swoje prawno-ustrojowe potwierdzenie w nowej Konstytucji F.L.R.J. (art. 1). Konstytucja zmienia następujące republiki ludowe Jugosławii: Serbia, Chorwacja, Słowacja, Bośnia i Hercegowina, Macedonia i Czarnogóra. Ludowa republika Serbia obejmuje autonomiczny Wojwodinę i autonomiczny okręg Kosowo—Metochię (art. 2).

F.L.R.J. jest związkiem równoraznych narodów Jugosławii, równość złączonych w jednym federacyjnym państwie (art. 1).

RADA ZWIĄZKÓW I RADA LUDÓW

Uwzględniając różnorodność charakteru F.L.R.J., Konstytucja przewiduje dwie izby Parlamentu: Radę Związków i Radę Ludów, nie łącząc, zresztą, nic wspólnego z sejmem. Do Rady Związkowej wybierają się przez ludność posłów — jest to 50.000 mieszkańców w tajnym, bezpośrednim, powszechnym i równym głosowaniu. Do Rady Narodowej wybiera się — po 30 posłów z każdej republiki ludowej, po 20 z kraju autonomicznego i po 15 z okręgu narodowego. Obie izby są równorazne (art. 7, 52, 53, 54).

Jaka jest konstrukcja władzy według nowej konstytucji F.L.R.J.?

Narody Jugosławii utworzyły w walce z okupantem i reakcją jednolity front walki ze wspólnym wrogiem, wołały do życia nową armię i nowe władze, pieczętując swoją trwałość podstawy nowego państwa. Nowa konstytucja potwierdza najważniejsze osiągnięcia walki ludowej — wyzwolenie — ludność. Art. 6 nowej konstytucji głosi: „Naród urzeczywistnia swoją wolność przez swobodnie wybrane przedstawicielskie organy władzy państwowej — komitety ludowe, które powstały i rozwinęły się — od lokalnych komitetów ludowych do parlamentów republik ludowych i Parlamentu F.L.R.J. — w narodowo-wyzwoleniczej walce przeciwko faszystom i reakcji — i które stanowią podstawą zdobycia tej walki”.

POSŁÓW MOŻNA ODWOŁAĆ

Podmiotem władzy w nowej Jugosławii są więc szerokie masy ludowe: robotnicy, chłopci i pracownicy umysłowi. Wszelkie prawa ogólnie związane, prawa dla poszczególnych republik ludowych oraz prawa lokalne hwalają swobodnie wybrani przedstawiciele narodu. Prawa te ulegają wykonaniu przez organy władzy popołanej przez wybranych narodu, w stosunku do radni są odpowiedzialni przed narodem i mogą być odwołani przez wyborców przedterminowo, o ich działalność nie odpowiada zjetyim przez nich obowiązkiem (art. 7).

Według konstytucji starej Jugosławii z 1931 r. nie naród, a król w rzeczywistości był źródłem władzy, miał prawo absolutnego weta przy zwołaniu ustaw. Rząd był przede wszystkim odpowiedzialny przed królem (art. 29, 77).

Inaczej przedstawia się struktura organów władzy według nowej konstytucji. Najwyższym organem władzy państwowej F.L.R.J. jest Parlament, wybierany na okres lat czterech. Na czele parlamentu F.L.R.J. stoi prezydium: przewodniczący, sześciu jego zastępców, 2 sekretarzy i nie więcej niż 30 członków. Organem wykonawczym Parlamentu F.L.R.J. jest Rząd F.L.R.J. W skład Rządu wchodzi: Prezes Rady Ministrów, wicepremierzy, ministrowie, przewodniczący Związkowej Komisji Planowania, przewodniczący Związkowej Komisji Kontroli; przy Rządzie F.L.R.J. istnieją komitety do spraw oświaty i kultury, zdrowia publicznego i ubezpieczeń społecznych. Rząd F.L.R.J. jest odpowiedzialny przed Parlamentem F.L.R.J. (art. 49—69).

W rządzie F.L.R.J. konstytucja rozróżnia ministerstwa związkowe i związkowo-republikańskie (art. 86). Ministerstwa Związkowe prowadzą sprawy ogólnozwiązkowe: obrony na rodowej, sprawy zagraniczne, handlu zewnętrznego itd. Ministerstwa związkowo-republikańskie urzeczywistniają swoją działalność przez odnośne Ministerstwa republik ludowych: ministerstwo finansów, ministerstwo przemysłu, ministerstwo spraw wewnętrznych itd. (art. 87, 88).

WŁASNE ORGANY REPUBLIK

Każda republika ludowa posiada własne organy władzy: parlament republiki i ich prezydium, rząd republiki ze związkowo-republikańskimi i republikańskimi ministerstwami (art. 90—102).

Terenową władzę państwową stanowią powstałe w czasie wojny miejscowe komitety ludowe, ściśle związane z ludnością miejscową. Zastąpiły one wyznaczonych z nominacji burmistrzów i naczelników powiatów. Komitety ludowe działają we wsiach, w miastach, w powiatach, okręgach. Organami wykonawczymi i administracyjnymi komitetów ludowych są komitety wykonawcze (art. 107—114).

Jak przedstawia się w nowej Jugosławii organizacja życia gospodarczego?

WŁASNOŚĆ PRYWATNA I INICJATYWA PRYWATNA

Istnieją tam trzy wielkie gałęzie działalności gospodarczej i własności: państwowa, spółdzielcza i prywatna. Środki produkcji w F.L.R.J. stanowią własność ogólnoludową i znajdują się w rękach państwa, albo stanowią własność organizacji spółdzielczych, albo wreszcie stanowią własność osób prywatno-fizycznych lub osób prawnych. Wszystkie bogactwa kopalniane i wodne, naturalne źródła energii, środki komunikacji kolejowej i powietrznej, poczta, telegraf, telefon i radio stanowią własność ludu. Środki produkcji znajdujące się w rękach państwa eksploatuje samo państwo lub oddaje je do użytkowania innym osobom. Handel zagraniczny znajduje się pod kontrolą państwa (art. 14).

Konstytucja poręcza zachowanie własności prywatnej i inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym. Państwo

zachowuje jednak sobie prawo kontroli nad przedsiębiorstwami prywatnymi i prawo ingerencji, o ile by interes ogółu miał być na szwank narażony (art. 18).

Konstytucja sankcjonuje ustrój rolno oparty na dokonanej już (na mocy ustawy z sierpnia 1945 r.) reformy rolnej (obszar gospodarstwa wiejskiego do 20—35 ha). Według konstytucji ziemia należy do tych, którzy ją uprawiają. Państwo bierze w szczególność ochronę ubogiego i średniego chłopca przez ogólną politykę gospodarczą, tani kredyt i system podatkowy (art. 19).

W interesie wszechstronnego rozwoju gospodarstwa narodowego, podniesienia dobrobytu i bezpieczeństwa narodów w F.L.R.J. nowa Konstytucja wprowadza zasadę planowości w życiu gospodarczym. Państwo prowadzi planową gospodarkę, opierając się na gospodarczych sektorach państwowym i spółdzielczym i wykonując kontrolę ogólną nad prywatnym sektorem gospodarczym (art. 15).

Punktem oparcia przy wykonaniu planów gospodarczych w nowej Jugosławii są masowe organizacje pracujących, a przede wszystkim związki zawodowe. Państwo wszechstronnie bierze w opiekę interesy klasy pracującej. Konstytucja poręcza ludziom pracy prawa — do organizowania się w związkach zawodowych, do godziwego wynagrodzenia, do ochrony pracy i płacy (art. 20).

Jaki jest stosunek państwa do wyznań w nowej Jugosławii?

WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA

Poręczona została wolność sumienia i wyznania. Wprowadzony został system rozdziału państwa od wyznań. Państwo może jednak, o ile uzna to za właściwe, wspomagać wyznania religijne materialnie. Zabronione zostało nadużywanie kościoła i wiary dla celów politycznych o podłożu religijnym (art. 25).

A przepisy o szkolnictwie?

W zasadzie szkoły są państwowe. Otwieranie szkół prywatnych wymaga zezwolenia władz państwowych. Nauka w szkołach powszechnych jest obowiązkowa i bezpłatna. Szkoła ma charakter świecki, tj. oddzielona została od wyznań (art. 38).

Jak zorganizowane jest w nowej Jugosławii sądownictwo?

Konstytucja sankcjonuje obieralność sędziów nie zawodowych. Na straży wykonania ustaw stoi Prokurator F.L.R.J. obrany przez Parlament F.L.R.J. (art. 115—127).

Jakie są jeszcze inne zasady Konstytucji F.L.R.J.?

Małżeństwo i rodzina znajdują się pod szczególną opieką państwa. Waznym małżeństwem jest jedynie małżeństwo zawarte przed państwowym urzędem stanu cywilnego, co nie przeszkadza wykonaniu obrzędu religijnego ślubu (art. 26).

Praca jest obowiązkiem każdego obywatela F.L.R.J. (art. 32).

Obrona ojczyzny jest najważniejszym obowiązkiem każdego obywatela F.L.R.J. (art. 34).

Konstytucja uznaje prawo azylu w Jugosławii dla każdego kto jest prześladowany za swoją działalność demokratyczną, za walkę narodowo-wyzwoleniczą, za obronę praw ludzi pracy, za działalność naukową i kulturalną (art. 31).

ZDOBYTE PRAWA

Konstytucja sankcjonuje zdobyte przez lud w czasie wojny narodowo-wyzwoleniczej prawa obywatelskie, jak równouprawnienie mężczyzn i kobiet, prawo zrzeszania się w organizacje polityczne, gospodarcze i kulturalne, wolność prasy i t. d.

Nowa Konstytucja Jugosławii, słusznie nazwana Titowską Konstytucją, od założyciela nowego państwa Marszałka Józefa Broz Tito, sankcjonuje i utrwała ustrój demokratyczno-ludowy w Jugosławii i jest wielką kartą wolności, postępu i dobrobytu bohaterów Jugosławii.

R a d a

Chłopów-Socjalistów

10 km. w lokalu CKW PPS przy ul. Wiejskiej 18 w sali konferencyjnej o godz. 10-ej rozpocznie swoje obrady Rada Chłopów-Socjalistów.

Porządek obrad następujący:

1. Referat o sytuacji politycznej — wygłosi tow. Premier Edward Osóbka-Morawski.
2. Polityka gospodarcza państwa z uwzględnieniem odcinka wiejskiego — tow. Czesław Bobrowski.
3. Sprawozdanie Centralnego Wydziału Wiejskiego — tow. Tadeusz Turek.
4. Sprawozdanie terenowe.
5. Plan pracy na najbliższą przyszłość — tow. Marian Nowicki, Przewodniczący Rady Chłopów-Socjalistów.
6. Dyskusja.
7. Wolne wnioski.

Obecność członków obowiązkowa.

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Tow. Jan Byliński wpłaca na kolonie letnie RTPD zł 200 i wzywa tow. tow. Pakułę i Salate.

Za spokój duszy 6. p.

Inż. WIKTORA PRZEDPEŁSKIEGO

Prezesa Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych, Rady Nadzorczej Tow. Przem.-Handl. „Bacutil” i Tow. Handlu Międzynarodowego „DAL” S. A., b. Prezesa Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Prezesa Związku Osadników, zmarłego w Nowym Jorku w dniu 5.VIII.1941 r., odbędzie się w V-tą rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne w kościele Św. Krzyża, Krakowskie Przedmieście 1, w dniu 5 sierpnia 1946 r. o godz. 10-ej rano.

O żołnierzu należy pamiętać i po wojnie Tow. Przyjaciół żołnierza przy pracy

W miarę jak rości szeregi nowej armii polskiej automatycznie zyskiwał na znaczeniu problem opieki nad żołnierzem, opieki która jednocześnie miała jak najsilniej podkreślić łączność społeczeństwa z jego siłą zbrojną. Ta pamięć o żołnierzu, zainteresowanie się jego życiem, troskami i bólami, opieka nad rodziną odbywających służbę czynną, ułatwienie przetrwania zdemobilizowanemu pierwszych ciężkich tygodni po opuszczeniu jednostki — nie mogły być improwizowane okolicznościowo.

I tu tkwi geneza Tow. Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, które ze skromnej organizacji przygotowującej w 1944 „gwiazdki” dla żołnierza — rozrosło się w potężną instytucję ogarniającą siecią swych kół całą Rzeczpospolitą.

60 MILI. ZŁOTYCH DAŁO SPOŁECZEŃSTWO

„Dziś T. P. Z. posiada 15 okręgów wojewódzkich, 161 oddziałów i 831 kół z przeszło 76 tysiącami członków. Pod jego opieką znajdują się liczne „Gospody Żołnierskie”, organizują się spółdzielnie pracy dla zdemobilizowanych i ośrodki z których kieruje się zwolnionych z służby do fabryk i placówek przemysłowych. Akcja ta zatacza coraz szersze kręgi.

Poważnym osiągnięciem była „gwiazdka” w 1944, 1945. Rozdano wtedy 141 tys. paczek żywn., 500 tys. papierosów, 365 tys. kg. różnej żywności. Ponad 60 milj. złotych przekazało Towarzystwo żołnierzom zdemobilizowanym i w służbie czynnej. Subwencje w tej sumie stanowią 5 proc.

T.P.Z. NIE USTAJE W PRACY

Wciąż jesteśmy świadkami powstawania nowych domów noclegowych świetlic, schronisk, gdzie żołnierz zawsze znajdzie ciepłą

strawę, spokojny kat, dobrą książkę, czasopisma, godziwą rozrywkę. Jednym słowem Tow. Przyjaciół Żołnierza spełnia dziś te role którą kiedyś próbował wykonać Biały Krzyż; Nie potrafił jednak dotrzeć do mas i nie potrafił zainteresować tym ogółu.

I ZJAZD T. P. Z. W WARSZAWIE

Pierwszy Zjazd T. P. Z. odbył 30 i 31 lipca w Warszawie przy udziale kilkuset delegatów wszystkich kół podsumował wyniki, zaaprobował stanowisko Zarządu Głównego, podkreślił zasługi organizatorów w szczególności tow. min. Matuszewskiego i min. Grubeckiego i wyraził serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju organizacji i jej ideologii. 16 sztandarów wręczył tow. minister Matuszewski przedstawicielom poszczególnych okręgów.

W skład nowego Zarządu, weszli: tow. min. Matuszewski jako prezes, mjr. Gruda i plk. Węgrowski jako wiceprezesa. Sekretarką gen. wybrano ob. Stypulkowską, skarbnikiem został inż. Borodko.

Jako członków specjalnych z głosem decydującym w Zarządzie Głównym Zjazd uchwalił zaprosić: min. Obrony Narodowej, min. Administracji Publicznej, min. Pracy i Op. Społecznej, min. Grubeckiego i gen. Zawadzkiego, plk. Góreckiego, woj. Piaskowskiego.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Tow. Przyjaciół Żołnierza chce zasięgiem swego działania dotrzeć wszędzie. Przede wszystkim młodzież należy silnie związać z wojskiem. To zadanie mogą spełnić kółka T. P. Z. Dzieci żołnierskie biedne i zdolne mają uzyskać jak najdalej idącą pomoc. Dotychczasową działalność organizacji o nastawieniu charytatywnym musi się przenieść na tory kulturalno-oświatowe, wychowawcze — bo to jest najlepsza droga, która najszybciej pozwoli osiągnąć całkowite porozumienie i idealną współpracę między wojskiem i społeczeństwem. (Rz)

Sól sprzedawana

na warunkach przedwojennych

Celem usprawnienia rozprowadzania soli, dyrekcja P. M. Solnego zmieniła system sprzedaży hurtowej, uruchamiając od 1-go lipca przy oddziałach „Społem” — Komisowe Hurtownie Sali.

Cena soli pozostaje ta sama — 8 zł za 1 kg białej i 6 zł za 1 kg szarej. Cena ta obowiązuje wszystkie spółdzielnie i prywatne sklepy detaliczne.

Państwowe Technicum

powstaje w Łodzi

Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu powstaje w Łodzi Państwowe Technicum Włókiennicze — na wzór już istniejącego Technicum w Bytomiu — dla słuchaczy z małą maturą lub ukończoną szkołą rzemieślniczą dawnego typu. Okres nauki trwać będzie półtora roku, przy czym absolwent otrzymuje tytuł technika.

Słuchacz, który wymaganego wykształcenia nie posiada, może uczęszczać na kurs przygotowawczy pół — lub jednoroczny, którego ukończenie kwalifikuje do wstąpienia do Technicum.

W dniu 6-go sierpnia 1946 r. o godz. 10-tej w kościele ZBAWICIELA zostanie odprawiona Msza św. żałobna za spokój dusz

Męczenników Polskich

zamordowanych i spalonych przez Niemców w okresie Powstania Warszawskiego.

Po nabożeństwie nastąpi pogrzeb prochów zebranych z terenu Woli, Ochoty, Powązek i Śródmieścia do mauzoleum na cmentarzu na Woli (II-gi cment. Miejski)

KOMITET OPIEKI NAD GROBAMI BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ

Komitec wzywa społeczeństwo do wzięcia jak najliczniejszego udziału w oddaniu hołdu Męczennikom.

Udział delegacji należy zgłaszać wcześniej w sekretariacie Komitetu ul. Piusa XI 24-26 (PCK) pok. Nr 62 tel. 85585 w godz. 8-15.

LITERATURA i SZTUKA

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Na drodze przyjaźni

Przez trzy dni towarzyszyłem, jako korespondent „Robotnika” delegacji rządu Republiki Ukrainskiej, która przybyła do Polski dla przekazania rządowi Rzeczypospolitej zbiorów Ossolineum, panoramy raziwiewickiej i innych jescze, bezcennych skarbów sztuki — towarzyszyłem tej delegacji w drodze do Wrocławia, uczestniczyłem w uroczystym akcie przekazywania we Wrocławiu repatriowanych dzieł oraz daru Ukrainy dla Polski, spędziłem z naszymi gośćmi dwa dni w Krakowie.

Jakże najprostszymi słowami wyrazić to, co przy tej okazji chciałoby się powiedzieć?

Różnie układają się stosunki między narodami. Złe albo dobre, głupio, albo mądrze, wrogo albo po przyjacielsku.

W Krakowie, w siedzibie Związku Zaw. Literatów Polskich ukraiński minister kultury tow. Paszczin w przemówieniu, zwróconym do przedstawicieli życia artystycznego i intelektualnego starej stolicy Polski przypomniawszy przy okazji pierwotnych ludów Europy: oto synowie tych ludów dla zadokumentowania wzajemnej, wieczystej przyjaźni krwią z własnych żył obopólnie zlewali obnażone miecze.

Naród polski i naród ukraiński nie mało przelały krwi swoich najlepszych synów, walcząc w ostatniej wojnie ze wspólnym wrogiem, z hitlerowskim najezdnikiem o wolność — o wolność nie tylko dla siebie, ale i dla innych narodów. Ta wspólnie przelana krew zadecydowała o nowym charakterze dzisiejszych stosunków między zbrańcami narodami.

Dzisiejsze stosunki polsko-ukraińskie, jak dotychczas — to niekończąca się litania błędów, których rezultatem była wielowiekowa nienawiść i niesnaski między obu wielkimi słowiańskimi narodami. To prawda.

Ale tegoż wieczoru w Krakowie, kiedy przemawiał tow. minister Paszczin, zabrał głos również polski pisarz, dziecko Krakowa, Adam Polewka. I Polewka przypomniał co innego, przypomniał demokratyczną „gro madę Human” na emigracji po 1831 roku, przypomniał, że w dziejach stosunków Polski z Ukrainą byli i rewolucyjni polscy prekursorzy tych idei, które dziś zwyciężyły i zadecydowa-

ły o nowym stylu współżycia między demokratycznymi ludami Europy.

Mógłby przypomnieć Polewka wiele innych takich faktów, mógłby przypomnieć i Mickiewicza i jego poglądy na tę sprawę, ale to już było zbędne. Chodziło przecież tylko o wskazanie, kto był w naszych dziejach rzeczywistym dzisiejszego braterstwa, kto zaś i dlaczego stał nierawie między bratnimi ludami. Mickiewicz i „gromada Human” z jednej strony, a Jarema Wiśniowiecki i obszaractwo polskie w latach wyprawy kijowskiej Piłsudskiego z drugiej — to tylko skrót zagadnienia.

Przed kilku dniami odbyła się we Wrocławiu skromna, ale niemałej wagi uroczystość. Delegacja rządu radzieckiej Ukrainy w osobach jej przewodniczącego min. Paszczina, artysty - grafika w. min. Paszczinki oraz rektora lwowskiego uniwersytetu prof. Bilakiewicza dokonała aktu przekazania delegowanym przedstawicielom rządu Rzeczypospolitej zbiorów lwowskiego Zakładu im. Ossolineum, dzieł sztuki z lwowskich galerii oraz daru Ukrainy dla Polski — 272 malowideł z muzeów kijowskich, malowideł, związanych z życiem i twórczością narodu polskiego. Zapomniałbym, że zwrócono nam także sławną panoramę raziwiewicką.

Czemu oni to zrobili? Skąd ten bogaty dar — owe arcydzieła Matejki, Wyczółkowskiego, Wierusz - Kowalskiego, Gryglewskiego i tylu innych świętych naszych artystów, stanowiące od wielu lat własność Kijowa?

Według słów tow. ministra Paszczina i wedle najlepszych intencji Republiki Ukrainskiej chodziło tu przede wszystkim o zaokumulowanie nie owej przyjaźni, zahartowanej we wspólnej walce o inny, piękniejszy los dla obu narodów, niż ten, który gotował nam Hitler i faszyzm.

Może ktoś „nieprzejednany” powiedzieć na to, że one 150.000 ksiąg Ossolineum, wśród których są pierwodruki pism Kochanowskiego czy Reja, bezcenne rękopisy, mogło pozostać we Lwowie, w „polskim Lwowie” i tam świadczyć o naszych prawach do tego pięknego miasta. Można i tak, ale nie trzeba. Przyjaźni między dwoma narodami warta jest więcej, niż najpiękniejsze nawet miasto. Gwarantuję nam ona rzeczy najcenniejsze — pokój, wspólny pomysłowy rozwój, rzeczywistość a nie urojona

potęgę, odbudowę bezspornie naszych miast, naszych muzeów i teatrów, uniwersytetów i pomników, szkół i kościołów. Zresztą zbyt nieprzejednanych radzibyśmy odesłać dla zbadania w tej sprawie poglądów Mickiewicza i żołnierzy powstania listopadowego, sławnych „czwartaków” — członków „gromady Human” oraz tych wszystkich, którzy potrafili tak myśleć jak autor „składu zasad” i redaktor „Trybuny Ludów” — twórca „Pana Tadeusza”, jak musiał myśleć Słowacki, pisząc swoją „Odpowiedź autorowi Trzech Psalmów”, jak musieli myśleć wszyscy wielcy i szczerzy polscy demokraci i patrioci.

Delegat ministra kultury i sztuki Rządu Jedności Narodowej prof. Tomkiewicz, dziękując naszym gościom za troskę, jaką otoczyli zwrócone nam skarby i za bezcenny dar, jaki otrzymaliśmy od narodu ukraińskiego, był niewątpliwie wyrazicielem uczuć i myśli wszystkich rozsądnych Polaków, wszystkich dobrych patriotów polskich, kiedy deklarował naszą wzajemną trwałą przyjaźni dla narodu ukraińskiego.

I dlatego serdeczność w czasie tej niebanalnej uroczystości we Wrocławiu była nie dyplomatyczna, ale prosta, ludzka, taka, jaką potrafią sobie okazywać tylko ludzie kochający i żyć i w sztuce.

W małej salce jednego z zakładów humanistyki Uniwersytetu Wrocławskiego, w gmachu dawnego gimnazjum św. Macieja widzieliśmy dzieło najpiękniejsze, piękniejsze od najwspanialszych arcydzieł — dzieło przyjaźni. Idźmy tą drogą.

Antoni Słonimski

Mogiła nieznanego mieszkańca Warszawy

Antyczni, nady i ogromni,
Zastygli w krzyk kamiennych warg.
Których na łukach tryumfalnych ark
Ustawia kiedys w rząd potłomi,
Bohaterowie wielkich dni,
Na ile chorągwi i barykad.

Antyczni, nady i ogromni,
O których codzień komunikat
Podawał światu rapsof nowy,
O was historia nie zapomni,
I narodowy rzuci pieśniarz
Złarno męczeńskiej waszej krwi,
I posiew cierpię,
I uniesien,
Na nowy Sierpień,
Nowy Wrzesień,
Na nowych dni sześćdziesiąt trzy.

O was historia nie zapomni —
Lecz ktoś na grobach będzie siadał
Tych, którzy twóznij i bezdomni
Padali mrowiem niezliczonym,
Któż się o milion ten upomni?
I jaki pieśniarz będzie składał
Słowa gorące i szalone,
O tych co w cieniu waszej glorii

Bez narkotyku wielkich czynów
Konali w mecie dla wawrzynów
Co wasze skronie ozdobiły,
Rzucając pomiot eł swych zginiłych
W dymiący krwawy gnój historii.

Dla was pieśń moja i lzy moje
Zwyczajni, prości, nieogromni.
Stokroć was więcej padło w boju,
Lecz ktoś imiona wasze wspomni?
Tragarze, szewcy, rzemieślnicy,
Doktorzy, krawcy i służące
Zony i siostry, co miesiące
Skryte wśród gruzów po piwnicach
Przez to szaleństwo krwi i chwwały
W mękach, w rozpacz umierały.
Dla was lzy moje, lzy gorące.

A gdy na zgłiszczą wróci życie,
Na narodowy święty grób,
Gdy kości będą zbierać z szauca,
Aby z nich dźwignąć pomnik sławy,
Niech na cmentarnej będzie płycie
Ten napis prosty, napis krwawy:
Tu leży trup
Nieznanego Mieszkańca
Warszawy.

Pożyteczna placówka

Jak pracuje Państwowy Instytut Wydawniczy

Jeżeli przyrzec się dotychczasowemu dorobkowi Państwowego Instytutu Wydawniczego, to uderzają w pierwszym rzędzie wydawnictwa aktualne których doraźnej potrzeby nie można kwestionować.

Mamy więc wydawnictwa, poświęcone zagadnieniom międzynarodowym. Na pierwsze miejsce wysuwa się w tej dziedzinie broszura prof. Juliana Makowskiego omawiająca strukturę i statut Organizacji Narodów Zjednoczonych, z którą ludzkość wiąże tak wielkie nadzieje. Znakomity prawnik omawia cele i zadania Organizacji, skład i kompetencje jej głównych organów, do których należą: Ogólne Zgromadzenie, Rada Bezpieczeństwa, Rada Gospodarcza i Społeczna, Rada powiernicza, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości i sekretariat oraz donosię sprawy pokojowego załatwiania sporów i międzynarodowego bezpieczeństwa. Broszura prof. Makowskiego stanowi przede wszystkim cenną pomoc w studiach dla słuchaczy wydziałów prawnych.

Interesująca pozycja jest również broszura znanego pisarza, Wacława Rogowicza, pt. „Topór faszyzmu nad głową Europy”. Autor — po omówieniu zasadniczych cech faszyzmu włoskiego i niemieckiego — oświetla stosunek polskiej reakcji do tego zbrodniczego kierunku oraz historyczne zasługi Związku Radzieckiego w zwalczaniu tej zarazy naszych czasów.

Główny jednak naciek kładzie Państwowy Instytut Wydawniczy na wydawnictwa poruszające aktualne zagadnienia wewnętrzne. A więc broszura Jerzego Borejszy o wyborach, uzasadniająca konieczność stworzenia w naszych warunkach jednolitego bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych. Reportaż Wandy Melcer pt. „Wyprawa na odzyskane ziemie”, omawiający bolączki naszych ziem, położonych nad Bałtykiem, Odrą i Nysą. W końcu tak poważna pozycja, jak pisał twórca Gdyni, inż. Kwiatkowski pt. „Budujemy nową Polskę nad Bałtykiem”, książka, omawiająca założenie i metody pracy w zakresie polskiej polityki morskiej. Autor, świetny znawca przedmiotu, podaje program prac w dziedzinie polityki komunikacyjnej, przemysłowo-handlowej i kul-

turalno-oświatowej oraz w dziedzinie ekploatacji Wybrzeża

Bardzo ważną pozycję PIW-u stanowią wydawnictwa o charakterze dokumentarym, jak: Powstanie w getcie warszawskim (zbior dokumentów), Krzysztofa Dunin-Wasowicza — „Stutthof” (ze wspomnień więźnia obozu koncentracyjnego) oraz „Obóz straceń w Chełmnie nad Norem”, pióra sędziego Władysława Bednarza, z przedmową wiceprezidenta KRN, Wacława Barcikowskiego. Opis obozu w Chełmnie uzupełniają zdjęcia i protokoły z przesłuchania świadków, które odsłaniają niewiarygodne wprost bestialstwo Niemców

Z innych wydawnictw PIW-u należy wymienić estetycznie wydane opowiadania Stefana Żeromskiego „O żołnierzu tułaczku”, poważną pracę historyograficzną Jerzego Eugeniusza Płomieńskiego „W kręgu polskiej irredenty” (o Edwardzie Dembowskim, Jakubie Szeli i rzezi galicyjskiej) oraz album zdjęć, obrazujących zniszczenie Warszawy (układ graficzny Tadeusza Gronowskiego, tekst Jerzego Andrzejewskiego).

Aczkolwiek dotychczasowa działalność PIW-u jest — jak na instytucję o zasięgu państwowym — niezbyt bogata, to jednak na leży przypaść, że wydawnictwa Państwowego Instytutu Wydawniczego są pozycjami wyjątkowymi, zasługującymi na zainteresowanie jak najszerszych rzesz czytelników.

Państwowy Instytut Wydawniczy rzuci w najbliższym czasie na rynek szereg interesujących książek.

Z literatury pięknej są już w druku Stefana Żeromskiego „Wiatr od morza” i nowe wydanie „O żołnierzu tułaczku”, którego pierwszy nakład rozszedł się w rekordowo krótkim czasie.

Z prac, poruszających ważne zagadnienia aktualnej polityki, wymienić należy Henryka Batowskiego „Współpracę słowiańską” i Kallinowskiego „O polskości Śląska”, książkę z której nasza przedwojenna cenzura skreśliła szereg ustępów za ich ostry wydzźwięk antyniemiecki. Jeżeli idzie o kwestie granic, to „O polskości Śląska” aczkolwiek wydawnictwo przedwojenne, reprezentuje i uzasadnia dzisiejsze stanowisko polskiego obozu demokratycznego.

Eustachy Czekalski

Barabas

(OPOWIADANIE)

Terkocze karabin maszynowy... Paf, paf... paf! Płonie sąsiadnie domostwo. Biały, duży kogut z czerwonym grzebieniem właśnie chodzi po ocalałym podwórzu i pieje, jakby nie było wcale powstania. Nie straszą go naloty aeroplanów, nie zwraca uwagi na grasujące czolgi. Kolo koguta snują się trzy jego małżonki, również białe z czerwonymi koralami.

Ale na trzeci dzień kogucia rodzina zginiła z podwórza. Schowała ją pani Adamowa do piwnicy. Przeczono nie zawadzi. Tylko rankami, o brzasku, wśród niesamowitej, chwilowej ciszy echo donosi kogucie pianie. Kogut stara się wydostać z krłani najpotężniejszy dźwięk, usiłując dać znak o ewolucji niewoli, o piwnicy, o słońcu, które wstaje i niebawem ozłoci świat swymi promieniami.

Dzień przynosi walkę, wybuchy granatów i bomb. Na niebie pełgają ognie i dymy. Ludzie siedzą w schronie. Zbierają się w bramie na nowości gazetowe. Pani Adamowa czuwa nad ewolucją piwnicy. Ma w niej wszystkie swoje cenniejsze rzeczy, zapasy różnych kasz, trochę maki, no... kogucia rodzine.

Rozmówki w bramie nie są zanadto sensacyjne. Wciąż to samo. Wciąż gazetki podpowiadają i wrota, a nie nie informują. Wciąż ludzka propaganda! Pani Adamowa kiwa ręką na wszystkie wiadomości z gazet. Cała jej uwaga spoczywa na piwnicy. Nie jest odcobniona w ewolucji praktyczności. Podobnie myśli sąsiadka Grzegorzowa:

— Diabli nadali z tą wojną...

— Pewno że diabli. Ale może przyjdzie ekąd pomoc?

— Co też pani mówi? A kłoby chciał pomagać?

— Z kaszą jest krucho. Maki ledwie — ledwie. Kartofli nie ma.

— Ale ma pani jeszcze kury.

— Ano mam. Zał mi je zjeść. Takie nośne silne kury.
— I kogut jak Barabaś. W tym imieniu, nadanym kogutowi był podziw i zachwyt. Trudno jednak zrozumieć, skąd imię Barabaś w głowie pani Grzegorzowej skojarzyło się z kogutem. Barabaś — to zbrodniarz przecieć.

— Jakiej to rasy ten kogut?

— A jakiej ma być? Warsiawski.

— Warsiawski? Takiej rasy nie ma.

— Co pani wie? Właśnie, że warsiawski.

Sąsiadki rozszły się: każda do swojej piwnicy. Każda czegoś pilnowała, coś schowała, coś zakopała.

Był środek września. Ludzie wciąż kłeli na gazetki, ale wciąż zbiegali się do bramy, żeby posłuchać nowości. Cóż to były za nowości? Złaz się Boże! Podtrzymywano ducha Warszawy, jak gdyby to płońace mięso potrzebowało jakiegokolwiek otuchy. Bito się do upadłego. Gazetki trajkotały coś o zwycięstwach, aż tu... przyslił kanałami ludzie ze Starówki.

Strudzone to było, zarośnięte, utyłane towarzystwo. Jeden mocno kulął, drugi miał głowę obandażowaną a wszyscy, jak padli na schodach, posnęli, niby zaccarowani. Budzono ich do jedzenia. Ale, gdzie tam. Chłopaki leciały przez ręce. Spali pokotem.

O brzasku, wśród niesamowitej ciszy, zapiał rżesie Barabaś. Kogut dochował się do środka września, choć stracił już dwie małżonki. Pani Adamowa ocaliła go wraz z jedną, pozostałą białką o piersi szerokiej, o głowie ślicznie ozdobionej czerwona paruka. Rachowała pani Adamowa, że z tej paruki dołka się jeszcze pięknego potomstwa.

Chłopcy ze Starówki wciąż spali, wciąż odspiali zaległe noce trudów wojennych. Nigdzie ich nie było widać. Nie udzielali się.

Aż tu pewnego ranka stanęła na schodach z płaczem i krzykiem pani Adamowa, niewiasta leciwa i jeszcze korpulentna mimo powstania.

— Pogany jedne, oddajcie koguta!

Towarzystwo spało jak zarżnięte. Nikt nie zwracał uwagi na krzyk, na płacz pani Adamowej. Ale ona nie ustępowała:

— Rabusie jedne, oddajta koguta!

Zrobił się rwetes na schodach. Ludzie wylezli ze schronu. Obudzili się twardo śpiący sierżant:

— Co też pani krzyk robi? Nie widzi pani, że kompania spi...

— Ano spi, ale koguta diabli wzięli.

— Skąd mamy wiedzieć, że Pani miała koguta?

— Jakto ekąd? Jesteś pan ezarża, to każ pan, żeby mi oddali koguta!

— Jakto oddali? Przecieć nie ma świadków, że zarekwirowali.

— Co znaczy nie ma świadków? Oddajcie mi koguta...

— Bardzo nieładnie. O kurę pani się nie dopomina? — zartował sierżant.

— No, to oddajcie kurę z kogutem.

— Dobrze. Przeprowadzę śledztwo. Niech pani przyjdzie w południe. Może się czegoś dowiem — pojednawczo gadał.

— Do południa, to i piórka z niego nie zostanie.

— Kompania ma trzydniowy odpoczynek. Nie mogę ich budzić. Na południe zrobię zbórke i sprawę wyjaśnię.

Poważnie, rzeczowo, urzędowo, odprawił sierżant panią Adamową. Odeszła, ale nie ustąpiła. Pometowała w bramie na chłopców ze Starówki. Pomagała jej w tym Grzegorzowa.

— Jak oni to zmajstrowali? Spia przecieć, jak zarżnięte. Ja nie oddalam się, czuwam, pilnuję...

— Spia — to i spia. Ale jest tam jakiś zły duch...

— Trzeba będzie mocniej pilnować piwnic.

— Pewnie, że trzeba. Muszę zobaczyć, czy nie zwędził czegoś więcej...

Krzycząca i szlochająca pani Adamowa za wróciła do piwnicy. W ślad za nią pobiegła pani Grzegorzowa.

Samolot niemiecki rzucał bomby w śródmieście. Komendant domu zaganiał lokatorów do schronu. Pani Adamowa oparla się:

— Wypchaj się pan ze swoim schronem. Idę do mojej piwnicy.

— A jak panią zasypia?

— To co?

— Jakto co? To ja będę za panią odpowiedzialny?

— Koguta mi skradli i nikt nie mówi o odpowiedzialności. Nie wie pan kto skradł koguta?

— Ważna rzecz — kogut? Tu chodzi o życie ludzkie.

— Odejdź pan lepiej, panie komendant. Jak pan nie wiesz kto skradł koguta — to co z pana za komendant?!

Dygnitarz domowy odszedł urażony. Pani Grzegorzowa rzuciła za nim przekleństwo i wyraziła poezkodowaną sąsiadce domyśl:

— On może sam nadał im tego Barabasia.

Samolot odleciał. Zarzuciła „krowa”. Wybuchy, detonacje, wstrząsy zakłócały całą dzielnicę. Wydawało się, że wybiła ostatnia godzina dla domu, w którym mieszkały dobre sąsiadki pani Adamowa i Grzegorzowa. Tym razem kamieniec ominęło niebezpieczeństwo.

Nadeszło południe. Było gorąco, upalnie niemal. Ludzie, jak zwykle na południe, chcieli coś zjeść. Napróżno. Na żadnej kuchence nie dało się rozłożyć ognia. Atak niemiecki na śródmieście trzymał mieszkańców na barykadach lub w schronach.

Na podwórzu sierżant zarządził zbórke.

Odbyła się sprawnie. Chłopcy ze Starówki w kombinacjach mieli wygląd żołnierski i postawę zuchowatą. Na walki jakby nie zwracali uwagi.

Pani Adamowa nie przegapiła tej zbórki. Nadetawiła ucha czy o jej kogucie będzie mowa. Ale, gdzie tam! Nic nie mogła złowić. Powstańcy radzili o swoich interesach.

Sąsiadki dosłyszaly tylko, że sierżant wyprawił pięciu żołnierzy z kubłami po obiad.

Dokąd poszli piwnicami, przekopami, podścianami — nie wiedziały sąsiadki. Spodziewały się, że sierżant teraz da znać czegoś dowiedział się o skradzionym Barabasiu. Ale on pobiegł gdzieś, zakręcił się, zginał w kamienicy.

Sąsiadki, rade nie rade, wróciły do ewolucji piwnicy. Pani Adamowa dogadywała.

— Jak oni to zrobili? — Spia niby a szabrują.

— Nie boj się! Staromiejskie muzykanty. Głodna była pani Adamowa. Czula apetyt i pani Grzegorzowa. Pani Adamowa głośno wypowiedziała refleksję:

— Miał mnie w południe zawiadomić sierżant, co się stało z kogutem.

— Plusz pani, nie warto jest o tym myśleć. A że dziarski, urodny był kogut, ten Barabaś — to fakt.

Sąsiadki rozbiegły się po piwnicach. Zaczęły przetrzącać woreczki, szukać kaszy. Trzeba było coś ugotować, mimo, że śródmieście trzęsie się w posadach od kanonady.

W tym do piwnicy pani Adamowej wchodził żołnierz z miską smakowitej kaszy. Oznajmił on:

— Pan sierżant rozkazał przynieść dla pani obiad.

Pani Adamowa niedowierzająco spojrziała na powstańca.

— Nie może pan przelożyć sobie na jakiś talerz. Miskę nam brak.

Pani Adamowa wyciągnęła ze schowka talerz. Przełożyła kaszę. W kaszy ukryta była niespodzianka. Tą niespodzianką było duże, mocne kurze udo.

Pani Adamowa oniemiała na chwilę. Powiedziała jednak do powstańca ze Starówki:

— To pan zwrnął koguta?

— A idźcież pani! Kłoby się łeszczył na pani koguta.

— Skąd mi się wzięło to udo w kaszy?

— Zapytaj się pani kucharkę.

Zabrał miskę i zwiął, jak kamfora. Pani Adamowa z apetytem zjadła kaszę i ogryzła udo. Później zapłakała cichutko nad losem swego Barabasia.

Sąsiadka Grzegorzowa, okazało się, że dostala od żołnierzy również kaszy. Uda tam nie było. Pochwaliła się przed panią Adamową:

— Patrz no pani! Jakie miłe chłopaki. Poczęstowały cały dom obiadem.

— Ale Barabasia zwręczyły.

— Nie mieli widać na czym ugotować kaszy.

Podwyżka i uregulowanie płac

tematem narad K. C. Z. Z.

Z inicjatywy Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce odbywają się narady w sprawie unormowania płac.

W pracach nad uporządkowaniem płac przyjęto następujące wytyczne:

1. Doprowadzenie do równowagi między płacą zasadniczą, a premią — tak dla opłacanych dniówkowo, jak i akordowo. Premia winna stać się oczywistym bodźcem do podniesienia produkcji i dodatkiem do zarobku. Przepuszczalny przeciętny stosunek zarobku do premii robotników akordowych ma się wyrażać jak 60 do 40.

2. Jako podstawa, od której ma być obliczana przewidziana podwyżka zarobków winna być wzięta całość przeciętnego zarobku robotnika (zarobki dniówkowe, akordowe, wszelkie rodzaje premii i przydziały żywnościowe).

3. Należy dążyć do skasowania systemu premiowego tam gdzie nie jest oparte na ściśle określonych kryteriach i zasadach. Dotyczyło by to zarówno pracowników fizycznych w przemyśle, jak i umysłowych państwowych i samorządowych.

4. Koniecznym jest wprowadzenie czystego akordu (ewentualnie z wyższym wyścigiem akordowym) oraz za chowanie systemu akordowo - premiowego tam gdzie są one gospodarczo uzasadnione.

5. Płace akordowe winny być oparte na przedwojennych normach produkcji, których procentowy stosunek możliwy w tej chwili do osiągnięcia, zostanie ustalony w porozumieniu ze związkami zawodowymi.

6. Skasować premie punktowe nawet w postaci pieniężnej.

7. Dla poszczególnych gałęzi produkcji mogą być opracowane oddzielne składowe płace, oparte o istniejącą produkcję.

8. Należy utrzymać dotychczasowy

system przydziałów i gwarancji aprobowanych z tym, żeby przydziały te były wydawane w normach dostatecznych zarówno dla pracowników jak ich rodzin.

9. Podwyżki płac w pierwszym rzędzie powinny objąć najbardziej pokrzywdzonych, tj. otrzymujących najniższe wynagrodzenie.

Prochy 8 tysięcy ludzi

Odkrycie miejsca straceń więźniów z Pawiaka

Na Nowolipkach przy kościele św. Augustyna wykryto w gruzach kamienicy nowe miejsce kaźni, wypełnione prochami zamordowanych przez Niemców więźniów. Tutaj dokonano w roku 1944 egzekucji na więźniach Pawiaka, a później dla zatarcia śladów kamienie spalono. Spoczywają tutaj prochy około 8 tysięcy ludzi.

Ekipa Polskiego Czerwonego Krzyża, która dotarła do tego przypadkowo odkrytego miejsca straceń zaskoczyła gromadę wyrostków, którzy przez sita przesiewali prochy,

„Spolem“

na wystawie w Sztokholmie

Na Międzynarodowych Targach w Sztokholmie, rozpoczynających się 25 sierpnia r. b. „Spolem“ organizuje własne stoisko. Wystawione zostaną ekspozycje, które już możemy eksportować. Są to: konserwy owocowe, soki, wyroby cukierkowe, suszone jagody i suszone warzywa; wyroby ze szczytny, pierze i puch oraz ziola lecznicze. Poza ekspozycjami zawieszona będzie mapa, obrazująca rozwój placówek „Spolem“ w Polsce oraz kilka planów, obrazujących nasze możliwości eksportowe na najbliższą przyszłość.

Pozar strawił 200 ha lasu

Kilkanaście ofiar wybuchających min

Przy szosie Piła — Żelbiewo wybuchł wielki pożar lasu, który w krótkim czasie przebiegł się ku szosie Piła — Smilowa, gdzie teren był zamknięty z czasów ostatniej wojny. Pożar szalał przez całą noc, a następnego dnia rano wzmógł się na nowo na przestrzeni 30 km.

Do akcji stanęły strażnice pożarne z Pily, Nola, Żelbiewa, Brodnicy oraz oddziały wojska z Wągrowca, Torunia i Bydgoszczy. Spalono się ogromne przestrzenie lasów, jedna osoba straciła życie i 4 zostały ranne w skutek wybuchu naboju.

Ogień powstał z niewiadomych powodów. Jednym z pierwszych przybyli do akcji har-

cerze Poznańscy VI pułk Winiary, obosajcy przy placu 3 Maja w Chodzieży. Harcerze przybyli z odległości 40 km. samochodem wykazali nadzwyczajną orientację w akcji ratowniczej. Spalono się ogółem około 200 ha lasów iglastych od 5 do 30 letniego. Zginęło również dużo drewna budowlanego i opałowego przygotowanego do wywozu. Akcja była niekierowniczo trudniejsza ze względu na ufortyfikowany teren, w wyniku czego rozmiar pacy został jeden strażak i kilka osób rannych, w tym jedna kobieta. Wybuch min, naboju i niemieckich „Panzerfaustów“ towarzyszyły groźnej akcji wśród płomieni i ognia.

Motocyklem na Kasprowy Wierch

Niezwykły rekord omturowca

Członek Sekcji Motocyklowej KS OMTUR „Okęcie“, młody zawodnik, tow. Andrzej Zymirski, dokonał w Zakopanem niezwykłego wyczynu sportowego, wjeżdżając na motocyklu BMW 750 cm. wraz z pasażerem na Turne Mysłęcką, a następnie szczył na Kasprowy Wierch.

Należy podkreślić że jest to dopiero trzeci

wypadek zdobycia Kasprowego Wierchu przez motocyklistę. Tow. Zymirski dokonał już uprzednio podobnego wyczynu sportowego, przebywając na motocyklu solo wysokogórską trasę przez Świątynię i Psia Trawkę na Halę Gąsienicową i z powrotem przez Boczeń i Kuznia na Gubałówkę.

Stypendia dla młodzieży akademickiej

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło, by instytucje ubezpieczeń społecznych ufundowały około 200 stypendiów dla kształcącej się młodzieży akademickiej w wysokości nie mniejszej, niż 18.000 zł rocznie.

O przyznaniu stypendiów decydować będą tymczasowe zarządy poszczególnych ubezpieczalni społecznych wgi. Tymczasowa Rada Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Pierwszeństwo przy uzyskaniu stypendium mają dzieci pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, poległych na polu walki, lub zmarłych wskutek represji politycznych, czy też działań wojennych oraz dzieci ubezpieczonych, zmarłych w takich warunkach.

Cenniki muszą być wywieszone

na widocznym miejscu

Prezydent miasta wydał zarządzenie, aby we wszystkich sklepach umieszczane były na widocznym miejscu wykazki z podaniem obowiązujących cen jednostkowych na artykuły pierwszej potrzeby. Nieprzebranie tego zarządzenia i publiczne wywyższanie cen będzie na podstawie przepisów o chowających cen jednostkowych na artykuły pierwszej potrzeby.

Stypendia mogą być fundowane na studia, pozostające w związku z zakresem działania ubezpieczeń społecznych, jak studia ubezpieczeniowe, prawnicze, ekonomiczne, lekarskie, stomatologiczne, farmaceutyczne, i inne przygotowujące do zawodu, związane go z pracą w instytucjach ubezpieczeń społecznych, przy czym kandydat winien zobowiązać się do pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych po ukończeniu studiów przez taki okres, przez jaki będzie korzystał ze stypendium lub do zwrotu otrzymanych też działań wojennych oraz dzieci ubezpieczonych, zmarłych w takich warunkach.

Jak odbywa się rozdział towarów tekstylnych

w najbliższych dniach przydziały dla dzieci

Od 29 lipca wydają na terenie Warszawy 22 rozdzielcze sklepy odzieżowe artykuły na karty kategorii I.

Zakończony pierwszy tydzień akcji rozdzielczej pozwala zbliżeniować jej przebieg. 22 sklepy muszą zaspokoić potrzeby 160 tys. posiadaczy kart odzieżowych.

Wydział artykułów przemysłowych Zarządu Miejskiego opracował szczegółową instrukcję dla sklepów rozdzielczych celem uniknięcia nadwyżki i ułatwienia rozprowadzenia artykułów. Każdy ze sklepów zatrudnia daleko od 150 do 200 osób. Każdy kupujący otrzymuje dokładny rachunek ze specyfikacją co otrzymał. Rachunki te podlegają ścisłej kontroli wydziału przemysłowego zarządu miejskiego, departamentu kontroli Mię. Aprecjacji i Handlu oraz innymi kontrolami przedstawicieli Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Pożądaną jest, aby odbiorcy decydowali się w sklepach szybko na wybór przypadających im artykułów, gdyż ich powolność hamuje akcję i powoduje kolejki przed sklepami.

Przed każdym sklepem wywieszony jest dokładny spis towarów z próbkami i cennik, ułatwiający zorientowanie się.

W najbliższych dniach 3 sklepy rozdzielcze towarów odzieżowych (Bracia Jabłkowski, „Współnota“ — Bracka 17 i „Broel i Babia“ — Krucza 47), rozpoczną wydawanie artykułów odzieżowych dla dzieci na lipeowe karty żywnościowe. W miarę posuwania się akcji rozdziału materiałów odzieżowych dla kat. I — pozostałe sklepy odzieżowe przejdą do rozdawnictwa towarów dziecięcych.

Do rozdziału dla dzieci przeznaczone są: piaseczki, koszulki, spodnie chłopięce, majteczki dziecięce, komplety dziecięce, pajacyki, mundarki i swetry i przypuszczalnie obuwie skórzane na podszewkach fibrowych lub gumowych.

Każde dziecko otrzyma jedną z wymienionych rzeczy. 95 tys. dzieci posiada w Warszawie karty. Pożądaną jest wprowadzenie i

dla dzieci kart odzieżowych z punktami, gdyż przy systemie numerków kart żywnościowych trudno będzie utrzymać sprawliwy podział artykułów.

Futra-Lisy

Michał Adamkowski

Warszawa, Chmielna 13

Kupuje wszelkie skórki futrzane

Wyższe Szkoły Muzyczne

otrzymają nowe władze

Na wniosek senatów Państw. Wyższych Szkół Muzycznych Minister Kultury i Sztuki zatwierdził władze tych szkół w następującym składzie:

Skup rzepaku ozimego

Sekcja Włóknienna - Olejarska Wydziału Przemysłowo-Rolnego Zw. Gosp. Spółdz. R. P. „Spolem“, w porozumieniu z Państwowym Zjednoczeniem Przemysłu Olejarskiego przystępuje do skupu nasion rzepaku ozimego.

Skup rozpocznie się w najbliższych dniach. Przeprowadzać go będą w terenie spółdzielnie. Warunki skupu ustalono następująco:

- Za 100 kg. suchego rzepaku o czystości nie mniejszej niż 94% — 4.650 zł.
- za 100 kg. suchego rzepaku przy czystości 93 — 88% — 4.300 zł.
- za 100 kg. suchego rzepaku przy czystości 87 — 80% — 3.800 zł.

W Warszawie — rektor prof. Stanisław Kazuro, prorektor prof. Piotr Rytel, dziekan: prof. prof. Wincenty Laski, Józef Rzębki i Antonina Sankowska.

W Krakowie — rektor prof. Zbigniew Drzewicki, prorektor prof. Stanisław Wiechowicz, dziekan: prof. prof. Stefania Łobaczewska, Jan Hoffman, Bronisław Romaniszyn, Stanisław Wiechowicz.

W Katowicach — rektor prof. Faustyn Kulczycki, prorektor dr. Adam Miśkiewicz, dziekan: prof. prof. Kazimierz Sikorski, Maria Wilkomirka, Comte-Wilgocka.

W Łodzi — rektor prof. Kazimierz Wilkomirski, prorektor — Helena Kijewska-Dobkiewicz, dziekan: prof. Kazimierz Sikorski, Maria Wilkomirka, Comte-Wilgocka.

W Poznaniu — rektor prof. Zdzisław Jahnke, prorektor — dr. Zygmunst Słowicki, dziekan: prof. prof. Józef Chomiński, Dziejewicz Danzowski, Hugo Zathay, Janusz Nowak.



WIEŚCI Z KRAJU

MŁODZIEŻ WARSZAWSKA POD OPIEKĄ KATOWIC

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej prowadzi w Katowicach bursę dla opuszczonych młodzieży warszawskiej. Bursa jest filią Instytutu Mokotowskiego w Warszawie. Obecnie w bursie przebywa 30 wychowanków w wieku od 13 — 18 lat. Kierownictwo bursy zwraca wielką uwagę na wykształcenie zawodowe wychowanków, wysyłając ich na naukę do różnych miejscowych zakładów pracy.

POCIĄG SANITARNY PKP. POWRÓCIŁ Z DARANI

Dnia 2 sierpnia powrócił do Łodzi ze swej 6-tej podróży do Francji pociąg sani-

tarny P. C. K. Pociągiem tym przybyło do Polski 465 osób. Delegatki Ligi Kobiet we Francji przywoziły dary dla młodzieży polskiej, zebrane w czasie „Tygodnia kobiety“ we Francji.

ZASŁUŻENI KOLEJARZE NAD MORZEM

Z inicjatywy Prezydium Związku Zawodowego Kolejarzy DOKP Lublin, została zorganizowana dla 260 kolejarzy wyróżnionych za wydajną pracę wycieczka wzdłuż wybrzeża Bałtyku od Szczecina przez Świnoujście, Międzyzdroje, Kołobrzeg, Postomino, Gdynię, Sopot do Gdańska. Kolejarze zapoznali się z osiągnięciami kolejarzy wybrzeża w rozwoju i rozbudowie komunikacji.

ZIOŁA „CHOLEKINAZA“
Labor, Fizjol.-Chem. „CHOLEKINAZA“
H. Niemojewskiego
Warszawa, Mokotowska 58.

Skład sądu

w konkursie na wspomnienia dziecka z Powstania Warszawskiego

Jak już podaliśmy do wiadomości naszych Czytelników „Przyjaciel Dzieci“, będący dodatkiem do „Robotnika“, ogłosił konkurs na wspomnienie dziecka z Powstania Warszawskiego. Termin nadsyłania prac na ten konkurs upływa dnia 30 września r. b.

W skład sądu konkursowego weszli: tow. Wisła Osóbka-Morawska, znakomity bajkopisarz i autor książek dla dzieci Benedykt Hertz, Sekretarz Generalny Związku Zawodowego Literatów mjr. Stanisław Ryszard Dobrowolski, redaktor „Przyjaciela Dzieci“ tow. Wacław Tułodziecki i jako przedstawicielka redakcji „Robotnika“ tow. Laryssa Zajczkowska.

Spis nagród konkursowych zostanie ogłoszony w najbliższym czasie.

Artyści scen polskich piętnują wypadki kieleckie

Zjazd ZASPU obraduje w Warszawie

W dniu dzisiejszym rozpoczął swe obrady w Warszawie Ogólnopolski Nadzwyczajny Zjazd delegatów Związku Artystów Scen Polskich. Obrady Zjazdu są zamknięte i mają charakter wewnętrzno-organizacyjny. W zjeździe biorą udział delegaci wszystkich filii ZASPU.

Obrady zajął prezes Zarządu Głównego Dobiesław Damiński, po czym jednomyślnie powołano prezydium, w składzie: przewodniczący — Józef Karbowski, dwóch wiceprzewodniczących — Ryszard Wasilewski i Artur Kwiatkowski i sekretarze — Henryk Borowski, Ewa Kunina, Józef Klejer i Władysław Staszewski. Imieniem KCZZ powołał zjazd sekretarz Centralnej Komisji tow. Sokorski.

Zjazd uchwalił minutą milczenia pamięć bohaterów żołnierzy Warszawy, a następnie uchwalił przez aklamację apel w sprawie wypadków kieleckich. Apel ten określający stanowisko aktorstwa polskiego brzmi:

„Wypadki, jakie rozegrały się w Kielcach są klęską teatralną i muszą być potępione z całą bezwzględnością. Świadczą one, że opary krwi i barbarzyństwa pozostawione przez brutalnego okupanta tkwią jeszcze w części społeczeństwa i zdolne są wywołać odruchy, które nie dadzą się pogodzić ani z godnością narodu ani z sumieniem jednostki.

Aktorstwo polskie w wypadkach kieleckich widzi wyraźne dążenia rodzimej i międzynarodowej reakcji cofnięcia rozwoju społecznego Rzeczypospolitej Polskiej z drogi wyświeconego postępu społecznego, usiłowanie zahamowania wysiłku budowania wolnej Ojczyzny estowitko pracy i podważenia za-

sad demokratycznych naszego Państwa. Dorożny Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich z najwyższym oburzeniem piętnuje bezpośrednich i pośrednich sprawców wypadków kieleckich, wyrządzających odradzającą się do mrocznej polskiej szkody niepowetowaną. Zjazd stoi na stanowisku, że rasa, pochodzenie, wyznanie czy przekonania nie mogą być tytułem do jakichkolwiek prześladowań lub niechęci. Równość człowieka wobec prawa, brak przywilejów i bezpieczeństwo osobiste każdego obywatela są podwalinami demokracji. Muszą być z całą bezwzględnością wyteplone objawy zezwierzęcenia i niemiłostki w stosunkach między ludźmi, oraz odrzucone metody mord, okrucieństwa i patki, prowadzące tylko do anarchii i spustoszenia społeczeństwa.

Wypadki kieleckie wskazują, że odbudowa moralna jest rzeczą konieczną i najpilniejszą równocześnie z odbudową materialną. Walny Zjazd wzywa wszystkich zrzeszonych w Z. A. S. P. artystów do największego wysiłku pracy nad utrzymaniem wysokiego poziomu etyki i moralności obywatelskiej i osobistej.

Walny Zjazd wzywa Teatry by uczyniły najwyższy wysiłek, aby stać się szkołą wychowania moralno-społecznego mas pracujących.

Pierwszy dzień obrad wypełniły sprawozdania Zarządu Głównego ZASPU. W godzinach popołudniowych uczestnicy Zjazdu oddali się do schroniska aktorskiego w Skolimowie. Po zwiedzeniu schroniska odbyła się (tam narada koleżeńska. (v)

Choroby wątroby, katar żołądka i kiszek, zła przemiana materii, artrytyzm — usuwają

Dzień Warszawy

GRUPOWE WYJAZDY NA ZACHÓD
Wydział Przesiedleńczy m. st. Warszawy organizuje w sierpniu wyjazdy grupowe mieszkańców Warszawy, zamierzających odwiedzić się na Ziemiach Odzyskanych w następujących terminach: do Wrocławia dn. 6, 15, 26; do Świdnicy dn. 10, 20, 30; do Olsztyna dn. 14.

Wszelkich informacji udziela i przyjmują zapisy Wydział Przesiedleńczy, Al. Stalina 41, w godz. od 9-15.

AUTOBUSY DO ZEGRZA Z DWORCA WILEŃSKIEGO

W związku z przecięciem dworca autobusowego przy „Polonii”, z dniem 6 bm. stacja autobusów linii Warszawa — Zegrze przenosi się na Dworzec Wileński.

Odjazd z Pragi — Dworzec Wileński do Zegrza: 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 14.30, 15.00, 15.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 19.00 i 20.00.

OMTUROWCY Z RADOMIA USUWAJĄ GRUZY W STOLICY

Wczoraj przybyli do Warszawy z Radomia grupa pięćdziesięciu Omturowców, którzy zaoferowali jeden dzień pracy przy odbudowie stolicy.

Towarzysze Omturowcy pracują przy usuwaniu gruzów z posesji przy al. Jerolimskich 67, gdzie się mieszczą garaże OMTUR.

EGZAMINY DO LICEUM SPÓŁDZIELCZEGO

Wobec licznych zapytań komunikujemy, że do Liceum Spółdzielczego dla Dorosłych przy Państwowym Liceum Spółdzielczym w Warszawie (ul. Szpitalna nr 5 m. 10) mogą być przyjęte osoby ponad lat 20, które ukończyły 4 klasy gimnazjalne lub 6 klas gimnazjalnych.

KOMISARZ DO SPRAW SPRZĘTU BUDOWLANEGO

poszukuje od zaraz w siedzibach:
WARSZAWA — KATOWICE — POZNAŃ
Inżynierów budowlanych
Wymagania: wysoka kwalifikacja techniczna, energia, inicjatywa i zmysł organizacyjny.
Mieszkania nie będą zapewnione.
Zgłoszenia TYLKO piśmienne z życiorysami, odpisami świadectw kierować pod adresem:
Warszawa, ul. Górnośląska 45, pawilon 18.

Państwowe Zakłady Inżynierii

poszukują od zaraz:
1. Doświadczonego inżyniera lub technika - mechanika na stanowisko szefa montażu maszyn.
2. Inżyniera lub technika - mechanika na stanowisko szefa biura ogólnotechnicznego.
3. Konstruktora części obrabiarek.
Podania należy nadsyłać pod adresem:
P. Z. Inż. Ursus — Wydział Personalny.

»BLOCK-BRUN« PRZEDSTAWICIEL
Inż. Aleksander BORMAN
SELF MARZAŁKOWSKA 65
Maszyny i Artykuły Biurowe
Powielanie
Przepisywanie na maszynie
KUPNO SPRZEDAŻ

Jubilerzy DYPLOMOWANI
St. Smolarek, St. Szyrzycki
ARTYSTYCZNA BIŻUTERIA, BRYLANTY, ZŁOTO
Warszawa, Al. Jerolimskie 4
PRACOWNIA JUBILERSKO-GRAWERSKA 1243

Zbiornica odpadków „SORSORT”
WARSZAWA, ul. OKÓLNIAK Nr 2/4
Pracuje na zlecenie Min. Przemysł. Cent. Odpadków
KUPUJĘ:
GUMĘ, KOŚCI, SZMATY, STARE OPONY, MAKULATURĘ, SZKŁO TŁUCZONE, SIERSĆ I WŁOSY KONSKIE, RÓŻNE ODPADKI
Większe ilości zbiornica zabiera własnym transportem

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 2-oh aparatów regulujących przepływ wody w filtrach według własnych rysunków.
Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie przy ul. Starynkiewicza Nr. 5 — Dział Zaopatrzenia — I piętro pokój Nr. 27 w godz. od 9-12.
Oferty należy składać w tymże pokoju do godz. 10-ej dnia 14.VIII.1946 r.
Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości i wysokość po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Piętnym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 30 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Nowoczesne maszyny budowlane z ŻYCIA PARTII

otrzyma Warszawa, Poznań i Wrocław
Do Gdyni przybył w ramach dostaw UNRRA amerykański transport kilkunastu maszyn budowlanych. Maszyny tego typu po raz pierwszy zostały użyte w czasie lewackich alianatów na wybrzeżu francuskim.
Maszyny są montowane w Gdyni. Większość z nich otrzyma Warszawa, Wrocław i Poznań. Oprócz sprzętu ziemnych, czołowych i hacznych, służących do niwelowania grunów i zagarniania ziemi, nadeszły również łamcze kamień, betonarki, walce różnego kalibru, waprarki i t. p.
Obecnie pod kierunkiem amerykańskich fachowców szkoli się do obsługi tych maszyn polskich instruktorów mechanicznych.

Sygnali węzła warszawskiego według szwedzkich patentów

31 lipca b. r. zawarta została z firmą szwedzką L. M. Ericsson Signalaktiebolag w Sztokholmie umowa licencyjna, na podstawie której budowana w Welnowie koło Katowic Państwowa Fabryka Elektrycznych Sygnatów Kolejowych będzie produkowała urządzenia dla bezpieczeństwa ruchu pociągów, korzystając z nowoczesnych patentów konstrukcji i wzorów, dostarczonych Polsce ze Szwecji.
Warunki tej umowy są nader korzystne dla strony polskiej. M. in. firma Ericsson zobowiązała się dostarczyć urządzenie fabryczne, nie dające się wytworzyć w kraju, na warunkach kredytowych. Produkcja fabryki w Welnowie będzie użyta przede wszystkim dla odbudowy węzła kolejowego warszawskiego.

SPORT

NIEDZIELNE IMPREZY PIŁKARSKIE

W niedzielę dn. 4.VIII b. r. rozegrane zostaną nast. imprezy piłkarskie:
Na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 18.30 zawody o mistrzostwo Warszawy pomiędzy mistrzem I grupy klasy A — Polonią a mistrzem II grupy klasy A — Grochem. Boisko Nadekarbiska godz. 18 o mistrzostwo klasy B — Rywał — Sparta.
Stadion W. P. o godz. 12 — Skra — Drakarz. (m)

I BULGARZY PRZYJĄDĄ

Między Polakami Związkiem Piłki Nożnej a najlepszą mistrzowską drużyną bułgarską „Levski” toczą się rozmowy o przyjazd tej drużyny do Polski w końcu sierpnia.
Rozmowy są już tak daleko posunięte, że przyjazd „Levskiego” można uważać prawie za pewny. Bułgarscy piłkarze wystąpią w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Katowicach. W Warszawie najprawdopodobniej grać będą z Polonią.

WYSOICY MOTOCYKLOWE W AL. NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 11 bm. o godz. 9-ej Sekcja Motocyklowa KS OMTUR „Okęcie” organizuje w Al. Niepodległości na zgodę PZM wysyciły motocyklowe w kategoriach do 130 cm, 250 cm, 350 cm i 500 cm, wyżej dla maszyn sportowych oraz do 350 cm, i wyżej dla maszyn wyścigowych.
Zapisy przyjmuje PZM — Al. Jerolimskie 1943

WYKWINTNE FUTRA I LISY

polecają
Zajkowski i Marmor
Warszawa, Zgoda 1 1063

IGNACY SOBAŃSKI

MAGAZYN KONFEKCIJ MĘSKIEJ I DAMSKIEJ
TOWARY WŁÓKIENNICZE, WYROB KOLDER, KOSZUL MĘSKICH I BIELIZNY POŚCIOLEWEJ
Warszawa, ul. Zamejskiego 25, tel. 10-09-15 1304

MŁYŃSKIE

ARTYKUŁY, GAZA, SIATKA, GURTY, PASY, NALEWY DO KAMIENI ITP.
„MŁYNOSPRZĘT”
Warszawa, Chmielna 18. 1210

Ogłoszenie o przetargu

Oddział Drogowy w Skierniewicach P.K.P. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu w magazynie Ekspedycji Towarowej na stacji Skierniewice.
Oferty należy składać do godz. 11.30 dnia 10 sierpnia b. r. do skrytki ofertowej w Oddziale Drogowym w Skierniewicach, na wprost stacji, gdzie w godzinach urzędowania można otrzymać bliższe informacje, oraz podkładki do składania ofert. 1350

KOŁDRY

Przeróbki, dostawy do hoteli i pensjonatów
Warszawa, ul. WSPÓLNA 44 1210

25-LECIE R. T. K. S. „SARMATA”

W dniu 11 sierpnia b. r. Robotniczy Tramwajowy Klub Sportowy „Sarmata” obchodzi jubileusz 25-letniego swego istnienia.
W ramach jubileuszu rozegrane zostaną zawody piłkarskie w których weźmie udział R. T. K. S. „Marymont”, R. T. K. S. „Skra”, R. T. K. S. „Sarmata”. (N)

Cusłyszmy Co w RADIO

PONIEDZIAŁEK 5 sierpnia
6. Sygnal czasu, pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.05 Dzień. poran. 6.25 Gimnast. poran. 7.30 Powtór. najw. wiad. dzien. poran. 7.35 Muzyka. 8.30 Skrzynka posz. rodz. 12.05 Dzień. połudn. 12.35 Pieśni Borodina w wyk. J. S. Adam czewskiego. 13.25 Konc. rozrywk. 16.00 Dzień. popołudn. 16.30 Utwory skrzynk. w wyk. A. Schenkera: 17.10 Konc. popularny wyk. Zespół Istrum. pod dyr. H. Kowalskiego z udział. chóru Czejańda. 18.10 Aud. słowno - muzycz. 19.00 Nauka przy głośn. Dr. Werszczyński — Cząsy proletariatu wyjątki ze wspom. star. Sympat. A. Struga. 20.00 Dzień. wieczorny. 20.30 Recital fort. J. Smidowicza. 21.00 Aud. dla Polak. zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Konc. rozrywk. 22.30 X aud. z cyklu „Niespodzianki muzyczne”. 23.00 Ostatn. wiad. dzien. rad. 23.20 Prog. na jutro. 23.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.50 Hymn.

CENTRALA

ZBYTU WYROBÓW BLASZANYCH
w Bytomiu, ul. Chramowskiego 17 Tel. 4426
sprzeda hurtowo znaczniejsze ilości następujących artykułów blaszanych:
BECZEK z kranem, konwi i czerpaków do wody, waniek owalnych.
POLEWACZEK - spryskiwaczy.
WIADER okrągłych, wieńców.
CEDZIDEŁ i czerpaków do sers.
KUBŁÓW do śmieci i pogrzebaczy.
SKRZYŃ do wapna i węgla.
KOTŁÓW i naczyń do paszy.
SIEWNIKÓW do nawozu i czerpaki do gnojówki.
Zamówienia przyjmuje Centrala Zbytu pod podanym w nagłówku adresem oraz jej Oddział w Kielecach, ul. Piotrkowska 81, skrz. pocztowa 14, telef. 1196. 1363

Przetarg nieograniczony

na rozbiórke i odbudowę zniszczonych przelaz mostu żelbetonowego nad kanałem rzeki Odry w Raciborzu w ciągu drogi państwowej Racibórz — Gliwice.
Termin wykonania robót do dnia 31 marca 1947 r.
Termin składania ofert do dnia 16 sierpnia b. r. godz. 12 w Wydziale Komunikacyjnym w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, pokój 518, tam też można na być formularze ofertowe.
Bliższe szczegóły odnoszące się do ogłoszonego przetargu wiadczymone są na tablicy ogłoszeń Wydziału Komunikacyjnego, gmach Urzędu Wojewódzkiego IV piętro oraz w Śląsko-Dąbrowskim Dzienniku Wojewódzkim.
Za Wojewodę:
(-) Dr. KAUFMAN
Naczelnik Wydziału Komunikacyjnego 1364

SIEDZIBA STOL. KOM. PPS.
Nowoukonalny Stoleczny Kom. PPS rozpoczął urządowanie w lokalu przy ul. Piłusa 15. Sekretariat czynny od godz. 9 do 15.30.
ODPRAWA KOMITETÓW POWIATOWYCH OMTUR
ODŁOŻONA
Wojewódzki Kom. OMTUR — W wa. wiadomiam, że odprawa sekretarzy i przewodniczących powiatowych komitetów, która winna się odbyć 10 sierpnia br. została — z powodu okresu wczasów i urlopow — przełożona na 10 września br.

TEATRY

TEATR POLSKI — dziś dwa przedstawienia w wykonaniu artystów Opery śląskiej: godz. 14.30 „Halka”; godz. 19 „Straszny Dwór” Moniuszki.
TEATR MUZYCZNO - OPEROWY (Marszałkowska 8) — godz. 18 Komedia muzyczna pt. „Dzień bez kłamstwa”, w reżyserii Z. Koczanowicza.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 18 — „Szkafarstwo róża”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) „Pomocnica domowa”.
PRASKI TEATR REWII: godz. 17 i 19 — rewia p. t. „Najlepiej w Warszawie”.
TEATR STUDIO (Katowa 31): godz. 18.30 „Sprawa Manliki”.
TEATR LUDOWY (Praga, Targowa 73) — na wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz. 19.30, w święta o godz. 15.00, 17.30 i 19.45 wesoła rewia pt.: „Coś po chińsku”.

KINA

KINO ATLANTIC (Chmielna 33) — „Król Lewa Śnieżka”.
KINO POLONIA (Marszałkowska 86) — „Piętro wyżej”.
KINO SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Powrót”.
KINO TĘCZA (Zolibórz, Suzina 4) — „Muzyka i miłość”.
KINO OSWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Zolibórz, Pl. Inwalidów 10): film naukowy: „Mieszkańcy lasu”. Pobytak o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 15.30, 17 i 19-ej.
Pozostałe seansów w kinie „Tęcza” o godz. 16-ej, w „Atlantico” o godz. 12.00, w pozostałych kinach o godz. 14-ej. W niedziele i święta poranki o godz. 12-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE

SALON Ludwik XV — złocony, komplet sprzedam okazjnie wiadomość Marszałkowska 137 m. 2, godz. 12-1-4-5. 1352
PORTRETY z każdej fotografii wykonywa artystycznie „EL-CHA FILM”, Jerolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. 744
FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „EL-CHA FILM”, Jerolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. 745
PERFUMERIA — Galanteria — Kosmetyka. Geny hurtowe. Anieli Nowak. Warszawa-Praga, Targowa 23. 1349
GIMNAZJUM Krawiecko - Modniarskie, Koszykowa 51 m. 14, przyjmuje zapisy codziennie od 9-13. 1106
„ANDRÉ” pracownia krawiectwa damskiego przyjmuje zamówienia Koszykowa 51 m. 14. 1107
ADMINISTRATOR do majątku ziemskiego pod Warszawą z praktyką w zakresie zarządzania majątkami, energiczny, uczciwy potrzebny od zaraz. Warunki do omówienia. Oferty do Biura Ogłoszeń Wiejska 14, pod „Rola”. 1358
CHŁOPCY od 18-20 lat potrzebni do stolarni mechanicznej, ul. Niemcewicza 22 1330
MOTOCYKL N. S. U. 200 cm. Zupełnie nowy. Ostatni model. Sprzedam amatorowi. Francuska 3 m. 2, przed południem albo po 7 pp. 1351
SZEWCY! Maszynę czyszczarkę - wykończarkę sprzeda Pałaszewski, Pomskańska 38. 1348
UNIEWAZNIAM skradzione dokumenty: Kartę Rozpoznawczą, Książeczkę Wojskową RKU Łuck, legitymację urzędniczą Nr. 37/40 Wydziału Oświaty Rolniczej przy Woj. Urzędzie Ziemskim w Lublinie na nazwisko Orlwa Paweł Leon. 1355
PLUSKWI insekty zarodki, Wytepl gazem Marcinkowski Mokotów, Rejtana 3/2 1357

Popierajcie prasę socjalistyczną

Ogłoszenia przyjmują: Dziel ogłoszeń „Robotnika” — Warszawa, Al. Jerolimskie 121 Państw. Agencja Pracowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Piarskiego 11 Piętki „Czytelnika” w Warszawie: Wileńska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Polawska 49 Rozdzielnia gazet: Pl. Inwalidów (Zolibórz) Zygmontowska 6, Pomskańska 38 Biura „Orbita”: Warszawa Al. Jerolimskie 39; Praga ul. Targowa 70 „Wolność”, Warszawa ul. Marszałkowska 95 Spółdz. Agencja Pracowej „GLOBE” — Dział Reklamowy — ul. Żłota 4 Dział Reklamowy Spółdz. Wydawnictwa „Wydawnictwo Ludowe” — ul. Bagatela 10 m 33 tel. nr 8-67-76. Biuro Ogłoszeń — Teofil Piętaszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 30.

Zamordował tylko półtora miliona ludzi

Mimochodem

Brakujący okaz

Od wielu tysięcy lat istnieje w niebie wspaniałe muzeum, Muzeum Okazów Ludzkich. Ze wszystkich narodowości wyłowiono po jednym okazie, który był unikatem, rzadką niewykłóciłą w swym kraju.

Odszukane przez wysłanników niebiańskich egzemplarze przeniesiono żywcem do nieba i umieszczone w obszernych luksusowych boksach gdzie żyją od tamtej wspaniałej przeszłości i chwale. Oto niektóre okazy:

- Dobry Niemiec,
- Rozrzuć Szkoła,
- Moralny Francuz,
- Dzielną Włoch,
- Potulny Amerykanin,
- Ognisty Szwed,
- Nieprzejmy Chińczyk,
- Nawny Czech,
- Dotrzymujący słowa Anglik,
- Szczery Japończyk

Mieszkańcy niebios chętnie odwiedzają muzeum w celach oświatowych - rozrywkowych, podziwiają odwagę Włocha i cichą pokorę obywatela USA. Smuci ich tylko, że do komplementu brak jeszcze jednej niewykłóciłości: zadobrowolnego Polaka.

Nawet „dobrego Niemca” udało się niedawno odszukać w angielskiej strefie okupacyjnej. A zadobrowolnego Polaka — ani w żąd.

Niebiańscy posłowie szukali tego okazu przez lat wiele. Nie mogli znaleźć w czasach pogańskich, piastowskich, jagiellońskich, nie mogli znaleźć w czasach sanacji, ani tym bardziej podczas okupacji.

Gdy jako kosztowało 5 groszy, Polak narzekł na drożyznę, gdy jako kosztowało 10 zł. narzekł na rząd, gdy był członkiem rządu narzekł na opozycję, gdy był w opozycji, narzekał na niesprawiedliwość.

Dyrekcja Muzeum Okazów Ludzkich straciła już wszelką nadzieję.

I oto...

Pewien zdolny anioł spróbował raz jeszcze. Działo się to w roku 1946.

W przebraniu repatrianta z Zachodu jedźdź do Piaseczna do Grójca, od Szczecina do Sandomierza i szukał zadobrowolnego Polaka. Początkowo szukał na ciężko, bo jak zwykle wszyscy narzekali na wszystko. Nawet NSZ-owcy na Andersa, że za mało daje.

Leż w końcu spotkał pewnego dyrektora fabryki, który wezwał go do siebie.

— Jest mi — powiedział — dobrze. Stanowisko inżyniera z zawieszoną wojennej coś nie coś się ocaliło, szacunek u społeczeństwa mam...

Udowodnił anioł, że nie czekał i mimo głośnych protestów, zabrał faceta żywcem do nieba. Jako brakujący okaz.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że spotkał „dobrego Niemca”, który właśnie wszedł na spacer.

Na widok przybywa z Polski, stanął i przełarł oczy.

— Mein Gott! — krzyknął — skąd ty tu! Franz? Właśnie gasłowiec nie idą do piekła? A co robisz po wojnie?

— Ukrzyłem się — jechał tamten. — Po coś mnie wyspał, verfluchte Donner wetter!

A. TOM

Chłopskie koło

przyjaźni polsko-radzieckiej

W świetlicy zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Koła Samopomocy Chłopskiej.

Referat wygłosił delegat Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dr. Dobrowolski, zaznajamiając słuchaczy z zadaniami Towarzystwa i dotychczasowym wynikiem pracy.

Komendant Oświęcimia odpowiada na drażliwe pytania

Kiedy spotykamy w życiu mordercę, mającego na sumieniu życie ludzkie, przejmujemy nas wstręt i odrazę. Spotyka się niekiedy zdegenerowanych zbrodniarzy, morderców kilku lub kilkunastu osób. Naukowcy uważają ich za typy patologiczne, jak np. słynnego upióra z Duesseldorfu i badają ich mózgi, ażeby dociec tajemnicy, czym różnią się oni od ludzi normalnych.

Kiedy natomiast stajemy przed — wżam się, czy użyć tego terminu — cwałkiem, który winien jest śmierci milionów, ogarnia nas pewne uczucie bezradności.

HOESS — OJCIEC RODZINY

Stoi przede mną w celi Rudolf Hoess, komendant Oświęcimia od maja 1940 roku do 30 listopada 1943-go roku. Patrzę na niego i staram się uświatlić sobie, że ten niski, niepozorny mężczyzna o niespokojnych, rozbieganych oczach, wyraźnie przestraszony i tchórzliwy, z drżącymi rękoma i nogami — to jest Rudolf Hoess. Pamiętam go z Oświęcimia, nieograniczonego pana i władcy życia i śmierci więźniów, najczęściej dla przeciętnego więźnia niewidocznego, najwyżej z daleka przejeżdżającego autem.

„Der Lagerkommandant” — nawet esmani z przestraszonym wymawiali to słowo.

Patrzę w tę przeciętną twarz i staram się dociec, co złożyło się na potworny beznamiętny, popelnionej przez tego człowieka. Ku temu samemu zmierzają moje pytania.

Hoess ma 46 lat, pochodzi z drobno-mieszczkańskiej niemieckiej rodziny kułców. Wykształcenie — szkoła powszechna. Ale — Obertertia — dodaje. (Niemiecka szkoła powszechna składała się z 3 klas wstępnych potem kolejno t. zw. Quinta, Quarta, Untertertia i Obertertia). Jest żonaty, ma żonę i pięcioro dzieci. Żonę swoją kocha — jak twierdzi.

Pytam, jak na imię jego najmłodszemu dziecku?

— To córka, Anne-Gret, ma 3 lata. — Czy nigdy, w ciągu tych lat, kiedy z waszego polecenia, prawie codziennie mordowano tysiące dzieci, a kiedy zabrakło gazu, żywcem rzucano do ognia, nie pomyśleliście o tej waszej Anne-Gret, która urodziła się może w tym dniu, kiedy zabijaliście inne dzieci?

Hoess milczy, a potem odpowiada: — Nie, nie pomyślałem.

— A kiedy całowaliście Anne-Gret, całowaliście ją, prawdę?

— Tak, ale nie często.

— Kiedyście całowali swoje dziecko, czy widnia tamtych setek tysięcy pomordowanych nie stawały wam przed oczyma?

— Nie, zresztą, co ja mogłem zrobić, taki był rozkaz.

— A gdyby był rozkaz rzucić do ognia Anne-Gret, czy wykonałbyście ten rozkaz?

— Nie wiem.

— Czy nigdy w ciągu tych lat nie przeszło wam przez myśl, że to, co robicie, jest zbrodnią bezprzykładną w historii, czy nie chciało się wam kiedyś rzucić to wszystko i uciec od koczmaru na koniec świata?

— Nie, nie wpadło mi to na myśl. Wychowanie, jakie otrzymałem i później wykształcenie w SS nie dopuszczały takich myśli.

CZY TYLKO HOESS?

Ta wypowiedź Hoessa jest bodajże najistotniejsza. To nie jeden Hoess jest zwyrodniałcem i ludobójcą w najdosłowniejszym znaczeniu. To był system ludobójców i zwyrodniałców. To, że Rudolf Hoess był komendantem Oświęcimia i bezpośrednim wykonawcą masowych mordów, to tylko przypadek. Całe Niemcy były pełne takich Hoessów, potencjalnych morderców milionów, mogących w każdej chwili zająć miejsce oprawcy, ba, nawet wdzięcznych za wyróżnienie. Dwa momenty: wrodzone Niemcom okrucieństwo, dziedziczna skłonność do ponizania i mordowania oraz potęgujące te przyrodzone skłonności wychowanie w atmosferze hitlerizmu, pochwały zbrodni i bestialstwa przy wbijanej w nawyk do ślepego posłuszeństwa by teorii herrenvoelku, stworzyły typ Hoessów.

Pytam dalej: — W waszej mocy było uratować człowieka przed bezpośrednią śmiercią, np. kiedy w Birkenau segregowano transporty, większość szła natychmiast do komina, małą ilość młodych i silnych ludzi przeznaczano do obozu. Czy zdarzyło się kiedyś, ażebyście człowieka wyratowali od śmierci natychmiastowej, a przeznaczyci do obozu?

— Nie, Zresztą selekcją zajmowali się lekarze.

— Nie tylko lekarze, bo i Arbeitsdienstfuhrer i Lagerfuhrer, i wybywaliście przy tym.

— Tak. Byłem kilka razy przy na dejsciu transportu, ale nie interweniowałem nigdy.

— Ale mieliście możność interweniować?

— Tak. Mogłem interweniować.

— Teraz, jeśli chodzi o więźniów. Byliście świadkiem znęcania się nad więźniami przez SS-manów, capów? — Ja tego nigdy nie pochwalakam. — Ale nie tylko widzieliście o tym, ale nawet widzieliście to. Np. czy nie widzieliście przy „robocie” Hauptscharfuhrera Palitscha albo Unterscharfuhrera Kaduga?

„AMERYKANIE PRZESADZAJĄ”

(Palitsch był jednym z najbardziej zezwierzęconych morderców w O-

święcimiu, potem został za stosunki z więźniarką aresztowany i przesłany do Dachau. Kaduk, jak go nazywali więźniowie, a właściwie Kadug, Ślązak, volksdeutsch, należał do najokrutniejszych zbirów obozu).

— Nie mogę zaprzeczyć, widziałem, jak bili...

— I jak okutymi butami tratowali na śmierć?

— I to...

— I jak kijami rozbijali głowy?

— Tak. Ale ja przecież nie mogłem im bronić tego, powiędziano, że ja lituję się nad więźniami...

I znowu ta sama sprawa. System barbarzyństwa, który kazał się nawzajem prześcigać w okrucieństwach, ażeby okazać swoją prawomysłowość.

— Poza tym — mówi Hoess — Amerykanie przesadzają, nie jestem odpowiedzialny za śmierć czterech do pięciu milionów ludzi, jak mi mówili, a tylko za półtora miliona...

Tylko za półtora miliona...

Czy można do tych straszliwych słów jeszcze coś dodać? Chyba — nie. Język ludzki jest na szczęście zbyt ubogi.

Może proces Hoessa, na którym będą dziennikarze zagraniczni, wytluraczy niektórym przyjaciółom Niemców, dlaczego my Niemców tak strasznie nienawidzimy.

JERZY RAWICZ.

Wścigi konne na Służewcu

Zapisy koni na niedzielę 4 sierpnia

Goniwa 1. Nagroda La Valliere 8000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2600 m.: Jaworzyna (57) st. Leśniczówka, Talizman III (59) st. Państw. Leszno.

Goniwa 2. Nagroda Jeremiego 8000 zł dla 3 l. koni. Dystans około 2200 m.: Astrolog (59) st. „Klejnot”, Bystra II (57) st. Leśniczówka, Spółniowy (59) st. Państw. Golejewko.

Goniwa 3. Nagroda 6000 zł dla 3 l. koni. Dystans około 1600 m.: Daccia (57) st. „Turów”, Meerschbaum (59) st. Państw. Włdów, Rażny (59) st. Państw. Janów Podlaski, Summerhay (59) st. Państw. Leszno.

Goniwa 4. Nagroda 6000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2200 m.: Gancy (59) st. Państw. Włdów, Goldquelle (57) st. Państw. Iwno, Helikon (59) st. Państw. Włdów, Jolant (59) st. „Turów”, Lotna II (57) st. Państw. Janów Podlaski, Murza (57) st. „Dziąlska”, Barislima (57) st. „Brzozów”, Tokio (59) st. Państw. Głocin.

Goniwa 5. Nagroda Rulers 15.000 zł dla 3 l. og. i ki. Dystans około 1600 m.: Oziris (58) st. Ferdynandów, Poprad (58) st. Państw. Kozłenice, Pożoga (57) st. Państw. Golejewko, Splendid II (59) st. Państw. Mielenów.

Goniwa 6. Nagroda 6000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 1300 m.: Czamara II (57) st. Państw. Leszno, Lotna II (57) st. Państw. Janów Podlaski, Pani Polmoode (57) st. Państw. Iwno Sibile d'Or (57) st. Państw. Golejewko, Umbraga (57) st. Państw. Kozłenice.

Goniwa 7. Nagroda 5.000 zł dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1600 m.: Chlanti (56) st. Państw. Iwno, Duenca (56) st. Państw. Okocim, Globus (63) st. „Turów”, Opieka (61) st. „Turów”, Stefka (61) st. Państw. Michałów, Syrt (58) st. „Leśniczówka”.

Goniwa 8. Nagroda 5.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 1500 m.: Cepri II (57) st. Państw. Kozłenice, Globus (59) st. „Turów”, Rita (56) st. Państw. „Włdów”, Opie-

ka (57) st. „Turów”, Flinta (57) st. Państw. Michałów.

Początek o godz. 15-cj.

NASZE TYPY

Goniwa 1. Talizman III.

Goniwa 2. Spółniowy.

Goniwa 3. Rażny, Meerschbaum.

Goniwa 4. Goldquelle, Tokio.

Goniwa 5. Poprad, Splendid II.

Goniwa 6. Czamara II, Sibile d'Or.

Goniwa 7. Duenca, Stefka.

Goniwa 8. Opieka, Flinta.

TWARDY TOR

Z powodu upałów i długotrwałej suszy tor, tak robocze jak i wścigowy robią się coraz twardsze. Zniszczone w czasie okupacji urządzenia hydrauliczne nie pozwalają utrzymywać ich w należytym stanie. Ma to decydujący wpływ tak na zapisywanie przez trenerów koni do wścigów, jak i w pewnym stopniu na rezultaty wścigów. Po torze bardzo twardym konie rozbijają się na łopatki, idą krótko i nie są w stanie wykazać swych właściwych zalet... w rezultacie wścigi nie zawsze są rozgrywane tak jak po torze normalnym (elastycznym).

UKARANIE MICHAŁCZYKA

Po przesłuchaniu z. S. Michałczyka i trenera W. Szablewskiego postanowiono na mocy par. 159 p. 6 Prawideł Wścigowych ukarać z. S. Michałczyka całkowitym spleczeniem do dn. 23-bun. za rozmyślne zatrzymanie i nie wyjechać og. Summerhay w gonitwie 1-szej dn. 2 lipca 1946 r.

ARABY PRZYBYŁY DO WARSZAWY

Następujące 3-letnie konie arabskie przybyły na tor wścigowy na Służewcu. Stajni Państw. Nowy Dwór: Frezza, Furda, Furlit, Urgan i Uszmir. Stajni Państw. Wawlicze: Parkub, Fleman, Fronda, Nemir i Panienska. Stajni Państw. Lososina Dolna: Farkas, Futar, Rabda i Rastima. Stajni Państw. Racot: Alhambra, Głocin, Farhan, Faruk, Ferha, Forta, Impreza i Verona.

Margaret Storm Jameson

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

Obejrzała się za krzesłem. Kapitan Long podsunął jej: uśmiechnęła się do niego — „oto lekcja dobrych manier” — pomyślała. Usiadła:

— Panowie aresztowali mojego młodego szwagra — powiedziała dobitnym głosem — Heinricha... Przyszedł wyjaśnić, co się stało.

Aubrac odpowiedział ze zjadliwą grzecznością: — Czy to wszystko? Opowiedziano mi już, co się stało. Pani zabiera mi niepotrzebnie czas, Frau von Leyde.

„Francja — powiedziała sobie — to grzeczność, która staje się lodem, gdy wzięją ją do ręki”. Spojrzała na swoje dłoń, a potem podniosła głowę, aby spojrzeć na Aubraca.

— Czy powiedziano panu, że stracił głowę, ujrawszy żołnierzy wynoszących kredens, który matka jego ceni, a który pan jej obiecał?

— Pani się myli. Dałem polecenie, aby zaniesiono go Frau von Galen i ludzie właśnie nieśli go na około. To wszystko.

— Och, w takim razie, skoro to nieporozumienie... — powiedziała wesoło. Czują — podobnie jak człowiek, który łowi ryby i myśli tylko o swojej wędze i czuje, że obok niego są drzewa, że mają liście, — że młody oficer angielski przygląda się jej. Przyglądał się od tam weszła, bez ciekawości, z dobrocią prawie bezosobową. „Ten nie jest wrogiem” — pomyślała i nie zwracała na niego więcej uwagi.

— Jego winą — powiedział Aubrac — jest to, że uderzył jednego z tych ludzi — kaprala.

— Wiem. Wiem również, że kaprale są najbardziej wrażliwym punktem każdej armii... mogą bowiem stać się Bóg wie czym. Ale z pewnością — podniosła dłoń — majestat francuskiej armii nie może być zagrożony przez dwunastoletniego chłopca?

— Co za szkoda, że nie wszyscy Niemcy myślą podobnie jak pani — powiedział spokojnie. — Mój kuzyn był dwunastoletnim uczniakiem, kiedy trzy lata temu, postawiono go pod ścianą w naszej wsi i rozstrzelano.

Marie uczyła zimno: było to prawdziwe zimno, przychodziło z jeszcze innej Francji — gdzie zabijano dzieci. „Pownam o tym wiedzieć, — pomyślała ze strachem. — To nie było w Normandii... ale cóż ja wiem nawet o Normandii, żyję tam tak, jak ja żyłam i wyjeżdżając stamtąd wtedy, gdy wyjechałam?” Patrzyła na Aubraca przez chwilę, a potem powiedziała cichym głosem:

— Proszę mi wybaczyć — mówiłabym ostrożniej, gdybym wiedziała.

Uśmiechnął się lekko:

— Ale skąd mogła pani wiedzieć, że nie wszyscy Niemcy są czarujący i wrażliwi? Przyzwolici, dobrzy ludzie, chcący tylko ocalić Francuzów od ich bzdurnych niedbałych obyczajów... Pani własne doświadczenia były nienajgorsze.

Ta ironia pozwoliła jej ochłonąć: — Tak, tak było, chociaż pan tak nie myśli — powiedziała poważnie. — Ale dlaczego karać mnie za to? I po co karać niemieckiego chłopca za zbrodnię, której nie jest winien? Z pewnością nie winien. Nie będzie pan chyba twierdził, że to co zrobił dziś rano, jest zbrodnią. Błagam pana o zwolnienie go.

— To nie zależy ode mnie — powiedział Aubrac.

— Naprawdę?

— Nie.

Wstała, podeszła kilka kroków w kierunku drzwi i obróciła się znowu: — Dłaczego pan mówi do mnie po niemiecku?

— Sądzę, że to pani bardziej odpowiada.

— Nie.

— Wolę nie mówić do pani po francusku — powiedział gładko.

„Jest zadowolony z siebie, ale śmiertelnie zmęczony” — pomyślała. Uśmiechnęła się:

— W każdym razie powinien mi pan być wdzięczny za to poczucie słuszności, którego pan teraz doznaje.

— Przysznaję tylko jedno: pani broni się jak Francuzka. Dowcipem.



Byłem wtedy przywiązany do krzesła.

— Jeśli pan może wskazać jakąś inną metodę... — powiedziała lekko. Uczuła podniecenie, prawie miłe:

— Ale prawdopodobnie sądzi pan, że powinnam była zostawić swój dowcip we Francji — zawahała się przysłoniła oczy, wybuchnęła: — Razem ze wszystkim, co tam zostawiłam — moim dzieciństwem, wszystkim moimi książkami i rowerem.

Spojrzał na nią:

— Inne dzieci znajdują te rzeczy — powiedział poważnie. — Sądzę, że są jeszcze dzieci we Francji.

Zapomniała, że musi zaciekawiać go i bronić się: rozchyliwszy dłoń, pozwoliła rozmowie toczyć się dalej.

— Nie jestem pewna, czy ja nie jestem właśnie jednym z tych dzieci. Czasem śni mi się, że obudzę się i usłyszę goiębia, jednego z naszych; że wyskoczę z łózka i zobaczę jak drepce po podwórzu... — „Dziś rano — pomyślała — to było dziś rano”. — A na dole, moja matka, moja młoda matka, wie pan: trochę niecierpliwa, ale nie stara ani nie zmęczona, spiesz się, ponieważ jest piękny dzień i mamy wyjść razem... i wtedy... — poczuła niezmierny żal — za czym?

Aubrac milczał.

Jednak, mimo wszystko, mógł jej czuć jak gdyby nacisk obcego ciała: jak to się stało, że nie zauważyła dotychczas martwoty tego domu, braku echa, kiedy mówiła?

— Wtedy biją zegary, wszystkie trzy, punktualnie i wszystkie razem — uśmiechnęła się. — Tylko to dzieje się tutaj.

— To może dzieć się tylko tutaj — powiedział Aubrac — u najbardziej przytomnych ludzi. I najbardziej entuzjastycznych.

— Tak, nieprawdaż? — powiedziała. Poruszała dłońmi szybko i lekko:

— A jeśli wie pan to wszystko o nas, z pewnością — nawet mimo, że pan nas nienawidzi za to, co zrobiliśmy, za swego młodego kuzyna — z pewnością czuł pan czasem, choćby raz, że Niemiec jest człowiekiem? I nawet jeśli w tej samej chwili chciał go pan usunąć — zabijając — na chwilę musiał pan przestać nienawidzić — na chwilę. Można nienawidzić wroga, ale nie zwykłą istotę ludzką, tak głupią, jaka jest.

— Tak. Ma pani rację. Patrzyłem raz z bliska na drugą — jak pani powiedziała — zwykłą istotę ludzką. Byłem wtedy przywiązany do krzesła i Niemiec robił mi coś tak nieprzyjemnego i coś takiego, o czym się nie mówi, że nie nazwę tego.

(D. c. n.)